



OKNA • DRZWI • BRAMY • ROLETY

www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl



Salon okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046, 42 215 13 13



Salon drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336, 42 212 18 68

Zbiórka gratów

Ostatnia w tym roku. Podajemy harmonogram

strona 6

Szczęściarz z Pabianic

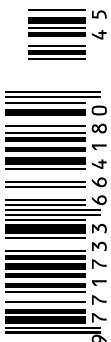
Wydał 2 zł, wygrał 72 tysiące zł

strona 3

Oni zimy się nie boją

Sezon na morsowanie otwarty

strony 12–13



Życie Pabianic

rok XXVII, nr 1412
ISSN 1733-6643

12 listopada 2024 r.

numer 45

4¹⁰ zł

w tym 5% VAT

<https://www.zyciepabianic.pl> e-mail: redakcja@zyciepabianic.pl



BĘDZIEMY MIELI ELEKTROWNIĘ JĄDROWĄ ZA MIEDZĄ?



strona 10

NOŻOWNIKOWI GROZI 20 LAT WIĘZIENIA



strona 9

ZDJĘCIE TYGODNIA



Flaga Pabianic

Dla tych, którzy się dziwią, że w święto narodowe w naszym mieście oprócz flagi Polski są flagi „obcego państwa”, przypominamy, że flaga naszego miasta ma barwy żółto-niebieskie. Na polu żółtym jest tarcza niebieska z trzema koronami w kolorze żółtym.

WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA	PONIEDZIAŁEK
12	13	14	15	16	17	18
listopada	listopada	listopada	listopada	listopada	listopada	listopada
Renaty Witolda	Stanisława Mikołaja	Józefa Wawrzyńca	Leopolda Alberta	Edmunda Marka	Salomei Hugona	Romana Tomasza

MOTTO TYGODNIA:

„Zawsze wybieraj trudniejszą drogę.
Na niej nie spotkasz konkurencji”

Charles de Gaulle

Jest projekt uchwały o budżecie obywatelskim w naszym mieście

Trochę to trwało. W kwietniu wybraliśmy nową Radę Miejską, a w sierpniu radni Gracjan Majewski, Joanna Habura i Tadeusz Gęs zabrali się do projektu uchwały budżetu obywatelskiego

Nad projektem pracowali radni z KO i PiS, bo jak mówili w czasie konferencji 7 listopada, bardzo im zależało, aby wyłączyć budżet obywatelski z bieżącego sporu politycznego. Projekt już jest i jeszcze w tym roku ma trafić pod obrady Rady Miejskiej.

Dla mniej zorientowanych pabianiczian podajemy, że budżet obywatelski (BO w skrócie) to pula pieniędzy w budżecie miejskim przeznaczona na realizację propozycji mieszkańców.

Jak stoi w przedstawionym projekcie uchwały: „Budżet obywatelski to szczególna forma konsultacji społecznych, polegająca na umożliwieniu mieszkańcom współdecydowania o przeznaczeniu części środków z budżetu miejskiego poprzez zgłaszanie projektów i dokonywanie ich wyboru w drodze głosowania”.

Uchwałę o BO już mamy i nawet w latach poprzednich go realizowaliśmy z mniejszym

lub większym powodzeniem, ale przez pandemię Covid został zawieszony i tak jest do dziś. W latach poprzednich na realizację wniosków obywateli miasto miało 1 mln zł. Jaka kwota będzie teraz?

– Z pewnością większa – odpowiada radny Majewski. – Zmieniły się realia na rynku np. budownictwa.

Żadnej kwoty na realizację „pomysłów” pabianiczian nie było w projekcie budżetu miasta na ten rok. Jest możliwość, że znajdzie się w budżecie 2025 roku, ale najpierw, zdaniem radnych pracujących nad projektem uchwały, trzeba było starą uchwałę dostosować do nowych warunków.

– Uchwałę taką już mieliśmy, ale okazało się, że zawiera punkty, które trzeba było dostosować do aktualnej wykładni przepisów prawa – tłumaczy radny Majewski. – Proponowane rozwiązania wymusiły zmianę brzmienia tak

wielu postanowień, że dla jasności treści aktu zdecydowano się zaproponować jej uchylenie i uchwalenie nowej uchwały.

Co nowego w nowej uchwale. Jak czytamy w projekcie, najbardziej doniosłe różnice pomiędzy dotychczasowym a projektowanym stanem prawnym prezentują się następująco: zlikwidowano limit ilości projektów, które mogły być zgłoszone przez mieszkańca w ramach procedury budżetu obywatelskiego. W dotychczasowej uchwale limit ten wynosił 1 projekt. Obniżono próg minimalny zakwalifikowania projektu do fazy „przeznaczone do realizacji” z 10 proc. na 5 proc. głosów oddanych na projekt, który uzyskał ich najwięcej spośród wszystkich poddanych pod głosowanie.

Wprowadzono obowiązek udzielania wsparcia mieszkańcom przez właściwe komórki organizacyjne już na etapie prac koncepcyjnych nad projektem.

W projekcie mówi się też o czasie i sposobie głosowania przez mieszkańców nad projektami. O formach składania projektów. O tym, że pod jednym projektem powinno się podpisać co najmniej 30 pabianiczian. A także pomocy miasta w jego opracowywaniu.

– Przygotowany jest np. cennik materiałów i robót, tak by ułatwić projektodawcom oszacowanie kosztów – dodaje Tadeusz Gęs. – Cieszę się, że mogłem brać udział w pracach. To dobry projekt. Jestem przekonany, że będzie dobrze służył pabianiczynom. (G)



Radni miejscy Joanna Habura, Gracjan Majewski i Tadeusz Gęs zakończyli pracę nad projektem uchwały BO

Kto zostanie dyrektorem SP 3 na Bugaju?

Złożono tylko jedną ofertę w konkursie na dyrektora największej pabianińskiej podstawówki.

Czas na składanie ofert na to stanowisko minął 5 listopada.

– Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 19 listopada – ujawnił **Waldemar Boryń**, naczelnik wydziału edukacji w UM.

Konkurs na dyrektora szkoły ogłoszono po tym, jak pełniąca te obowiązki **Krystyna Kucharek** złożyła rezygnację ze stanowiska.



Zdecydowała się przejść na emeryturę.

Urząd Miejski w październiku ogłosił konkurs, a we wtorek (19 listopada) zbierze się komisja konkursowa (12 osób), by otworzyć kopertę i zastanowić się nad kandydatem (–tką).

Kto to jest?

– To nie ja – stwierdził kategorycznie **Waldemar Flajszer**, były dyrektor SP 3 i kurator łódzki, a obecnie radny miejski i nauczyciel w SP 3.

Nie jest tajemnicą w szkole na Bugaju, że w konkursie wystąpiła dotychczasowa wicedyrektor **Kamila Szczegodzińska**.

– To bardzo dobra kandydatka. Merytoryczna, kompetentna – chwali wicedyrektorkę Flajszer. – Ma duże doświadczenie, by pokierować największą miejską szkołą.

Wie, co mówi, bo Kamila Szczegodzińska była też jego zastępczynią za czasów, gdy obecny radny miejski kierował SP 3 im. Mikołaja Kopernika.

– To umysł ścisły, jest matematyczką – dodaje Flajszer. – Za moich czasów była odpowiedzialna za pozyskiwanie funduszy unijnych. Zrobiła bardzo dużo dla szkoły. Jest bezkonkurencyjna.

„Wydrapał” 3–letnią pensję

W punkcie Lotto przy ul. Zamkowej 43/47 padła jedna z 16 głównych nagród.

Zainwestował 2 złote i miał szczęście. Będzie dostawał po 2 tys. zł miesięcznie przez 3 lata. W środę, 6 listopada padła jedna z 16 wygranych w zdrapecie Pensja.

– „Wygranych” kuponów jest 16 w całej Polsce – poinformowano nas w centrali Lotto. – Wiemy o dwóch wygranych. Czekamy na pozostałe 14 osób.

Ktoś (może to pabianiczanie), kto kupił w punkcie znajdującym się w sklepie Netto zdrapkę, wygrał jedną z 16 głównych

nagród. Ta zdraпка nazywa się „Pensja”, bo po odkryciu szczęśliwych liczb wygrywa się „pensję” w kwocie 2.000 zł miesięcznie przez 3 lata.

– Nikt się nie pochwalił, że kupił szczęśliwy los w moim punkcie – mówi Karina Pasternak.

Pani Karina od 4 lat prowadzi kiosk prasowy w sklepie Netto przy Zamkowej. 29 kwietnia 2021 r. w jej punkcie padła pierwsza duża wygrana. To było 150 tysięcy złotych.

Karina Pasternak prowadzi w Netto przy Zamkowej kiosk i punkt Lotto od 4 lat. To druga tak duża wygrana, jaka tu padła



Do ubiegłego piątku po wygranej do Lotto zgłosiły się dwie osoby. Szczęściarze wydrapali główną nagrodę w punktach w Wieluniu i w Pabianicach. To kwota 72 tysięcy złotych. Lotto czeka na pozostałych szczęśliwców.

Żeby zdobyć te pieniądze, trzeba było kupić los (kosztuje 2 zł) i mieć szczęście. Na kuponie są dwa rzędy z zakrytymi liczbami. W górnym rzędzie są dwie liczby, a na dole 6. Gdy liczby z górnego rzędu zgadzają się z tymi z dołu – jesteśmy wygrani.

Udział w grze dotyczy tylko dorosłych. Uczestniczyć w loterii mogą osoby, które ukończyły 18 lat. „Wygrani” muszą liczyć się z kosztami. Od wygranej płaci się 10–procentowy podatek, a pieniądze Lotto nie wypłaca w gotówce, a przelewa jedynie na konta bankowe.(g)

Najwyższa wygrana w Pabianicach padła w 2009 roku – to była „szóstka” w Lotto. Szczęśliwiec skreślił sześć liczb za 2.788.567 złotych. W 2018 roku w kolekturze przy ul. Moniuszki ktoś skreślił „szóstkę” i wygrał 2.321.917 złotych. W listopadzie 2003 roku „szóstka” padła w Ksawerowie, ktoś wygrał 3.872.483,50 złotych. „Szóstka” za 2 mln zł padła w 2012 r. W 2020 r. ktoś skreślił pięć liczb za 244.690 zł. Rok wcześniej w Mini Lotto wygrano 160 tys. zł.

Były też trzy niezłe wygrane w Euro Jackpot (ponad 800 tys. zł w punkcie przy Konopnickiej, prawie 390 tys. zł przy Warszawskiej i 320 tys. zł przy Jutrzkowskiej).

W naszym mieście padła też główna (1,2 mln zł) wygrana w Ekstra Pensji. W 2015 roku ktoś kupił zdrapkę „Pensja” w kolekturze przy ul. Nawrockiego. Od tamtego roku do 2035 dostaje i będzie dostawał po 5.000 złotych miesięcznie.

165.000 zł dla klubów sportowych z Pabianic

W ramach konkursu „Trenuj w Łódzkiem” wsparcie otrzymało 6 klubów z Pabianic. Profesjonalny sprzęt, stroje i szkolenie zostaną sfinansowane dzięki wsparciu województwa łódzkiego.

– Chcemy, żeby Łódzkie było sportowe – mówiła Joanna Skrzydlewska, marszałek województwa łódzkiego, gratulując klubom. – Chcemy stworzyć jak najlepsze warunki do tego, żeby nasza młodzież mogła rozwijać swoje zainteresowania, próbować różnych dyscyplin sportu i wybrać tę, która daje im największą satysfakcję lub do której mają największe predyspozycje.

Wsparcie objęło wiele dyscyplin sportowych, takich jak m.in.: piłka nożna, ręczna, siatkowa, koszykówka, hokej, kolarstwo, lekka atletyka, sporty walki. Dotacja zostanie przeznaczona głównie na najmłodsze grupy, kupimy m.in. bramki i piłki. Nowością w konkursie była możliwość zakupu strojów sportowych. Zaopatrzy się w nie m.in. MKS Włókniarz Pabianice, który otrzymał na to 29 tysięcy złotych.

Akademia Sztuk Walki Nelson otrzymała 19 tys. zł, Pabianicki Klub Sztuk Walki „Azja” na zadanie „Trenuj kickboxing” dostał dotację w wysokości 27.640 zł. Klub Sportowy „Strefa Ruchu” na wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej – 29.930 zł. Nasze kluby koszykówki otrzymały dotacje w wysokości 60 tys. zł. Pabianicki Klub Koszykówki ‘99 – 30 tys. zł i PTK również 30 tys. zł.

Wsparcia nie dostał natomiast UKS Korona, starający się o 29.960 zł. Powód – błędy formalne w zgłoszeniu.

Łączna pula środków wyniosła ponad 2 mln zł. Konkurs adresowany był do stowarzyszeń sportowych zajmujących się szkoleniem dzieci, młodzieży, a także osób z niepełnosprawnościami. Maksymalna kwota dotacji na zadanie wyniosła 30 tys. zł. To trzy razy więcej niż w poprzedniej edycji.(G)



Nelson dostał 19 tys. zł

Darmowa konsultacja z psychodietetykiem

Poradnia EGO Pabianice, ul. Łaska 62/64, zaprasza na dzień z psychodietetykiem

Kiedy: 28 listopada 2024 r. w godzinach 17.00–20.00.

Liczba miejsc jest ograniczona, dlatego obowiązują zapisy telefoniczne pod nr. tel.: 782–30–20–10.

Kiedy warto udać się do psychodietetyka?

- Gdy jedzenie służy Ci do regulowania emocji; jesz pod wpływem stresu lub wieczornej nudy.
- Gdy zmagasz się z nadwagą lub otyłością i mimo znajomości zasad zdrowego żywienia i wysokiej świadomości żywieniowej, nie potrafisz sobie z nią poradzić.
- Gdy masz za sobą wiele nieskutecznych prób utraty wagi.
- Gdy czujesz, że nie masz kontroli nad tym, ile i co jesz.
- Kiedy obsesyjnie kontrolujesz swoją wagę i obawiasz się przytycia, podejrzewasz u siebie zaburzenia odżywiania.
- Gdy potrzebujesz wiedzy na temat ustalania prawidłowego celu pracy i metod, które pozwolą ci przetrwać spadek motywacji.
- Chcesz pracować nad zmianą nawyków żywieniowych.

Co zyskasz?

Darmową konsultację psychodietetyczną, która może stać się początkiem dłuższej współpracy z psychodietetykiem i pierwszym krokiem do polepszenia twojej relacji z jedzeniem.

Osoby korzystające z darmowej konsultacji otrzymają 10% rabat na kolejne konsultacje*

*rabat obowiązuje do 31.12.2024 r.

Potrzebne wsparcie

Stowarzyszenie „Pierwszy Krok” karmi i ubiera potrzebujących.

„Zimno, zimno i coraz zimniej, dlatego potrzebne Wasze wsparcie” – piszą członkowie Stowarzyszenia, którzy pomagają najbardziej potrzebującym pabianiczanom. Co srodę w różnych punktach miasta rozdają ciepły posiłek. Tak samo przed laty karmił najbardziej potrzebujących Marek Skrzymowski, szef Grani-

cy. Marek odszedł od nas do lepszego świata, a jego zadania podjęli się ludzie z „Pierwszego Kroku”. Podjęli się też zadania ubrania najbardziej potrzebujących przed zimą. Listę potrzeb ustalają na bieżąco. Czego obecnie potrzeba?

Oto najaktualniejsza lista potrzeb: męskie kurtki zimowe,

męskie bluzy, męskie spodnie dresowe.

Obuwie: męskie sportowe oraz trekkingowe, a także ocieplane zimowe – muszą być sznurowane/rozpinane. Dlaczego? Większość osób ma problemy z nogami. Często są to nogi chore, opuchnięte.

Środki higieny: maszynki do golenia, woda po goleniu. Różny sprzęt: karimaty, śpiwory, koce, plecaki.

Jak podaje Stowarzyszenie, lista tworzona jest w oparciu o bieżące braki i potrzeby. Ich magazyn ma ograniczoną powierzchnię, dlatego proszą o wyrozumiałość.

Jak przekazać dary?

Ludzi ze Stowarzyszenia „Pierwszy Krok” można spotkać w srodę między 17.45 a 19.30 na jednym z przystanków, gdzie rozdają jedzenie. O 17.45 na dworcu PKP, o 18.30 przed kościołem św. Maksymiliana, o 19.10 na parkingu przy SDH Trzy Korony.

Można też do nich zadzwonić, a oni postarają się odebrać dary w dogodnym dla darczyńców miejscu i czasie. Tel. 602 830 363.



Foto: Gmina Dobroń /fb

Będzie jaśniej i taniej. Gdzie?

Gmina Dobroń przymierza się do modernizacji oświetlenia ulicznego.

Wójt gminy Dobroń Robert Jarzębak podpisał umowę z łódzką spółką Soda na modernizację istniejącego systemu oświetlenia drogowego na terenie gminy.

Zakres robót przewidzianych do realizacji obejmuje wymianę nieefektywnych energetycznie 667 szt. istniejących opraw oświetleniowych, na oprawy oświetleniowe w technologii LED.

Nowe lampy energooszczędne to przede wszystkim poprawa jakości oświetlenia dróg, ale także zmniejszenie wydatków z budżetu gminy w perspektywie najbliższych lat.

Na realizację zadania gmina Dobroń pozyskała dofinansowanie w kwocie ponad miliona złotych ze środków budżetu państwa, w ramach programu „Rozświetlamy Polskę”.

Roboty w terenie rozpoczną się jeszcze w tym roku.

Ratownicy uczą przedszkolaków i uczniów

Gdzie zadzwonić w razie zagrożenia zdrowia i życia? Jak wygląda prawidłowe udzielanie pierwszej pomocy?

O czym należy pamiętać, spiesząc komuś na ratunek?

Miedzy innymi tego uczą się przedszkolaki i uczniowie na specjalnych lekcjach, przeprowadzanych przez pracowników Pabianickiego Centrum Medycznego.

W ciągu ostatnich miesięcy odbyły się one w trzech szkołach na terenie Pabianic (SP 2, SP 8 i SP 17), w Szkole Podstawowej w Woli Zaradzińskiej, w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Ksawerowie, a także w pabianickich przedszkolach – „Czarodziejskiej Akademii” i w PM 12. Do końca listopada zespół PCM odwiedzi jeszcze dwie inne placówki oświatowe.

– Zdając sobie sprawę z ważności edukacji, zwłaszcza w takim obszarze, realizujemy ją już od najmłodszych lat. Pięć – czy sześć lat nie wykona wprawdzie resuscytacji krążeniowo-oddechowej, ale numer alarmowy 112 jest już w stanie zapamiętać – podkreśla Lidia Klimczak-Moszyńska, dyrektor ds. pielęgniarstwa w Pabianickim Centrum Medycznym.

Lekcje są organizowane dla dzieci w różnym wieku (od najstarszych grup przedszkolnych po końcowe klasy w podstawówkach) i do nich też

dostosowywane. Na spotkania przyjeżdża jeden lub dwóch ratowników medycznych, pielęgniarka oraz miś Zdrowitek – szpitalna maskotka.

O czym mówią? Przede wszystkim o tym, jak pomóc drugiemu człowiekowi w różnych sytuacjach (złamanie, rana, utrata przytomności, oparzenie itp.) do czasu przybycia zespołu ratownictwa medycznego. Tłumaczą, kiedy trzeba wezwać karetkę lub zgłosić się do szpitalnego oddziału ratunkowego, a kiedy wystarczy wizyta u lekarza w przychodni. Wyjaśniają, na czym polega ich praca.

To jednak tylko część teoretyczna, bo są również ćwiczenia na fantomach. Ponadto – opatrywanie i bandażowanie ran, oczywiście ze wskazówkami i pod okiem kadry medycznej szpitala.

– Do zajęć praktycznych nie trzeba dzieci namawiać, biorą w nich udział bardzo chętnie.

Starsze, ucząc się resuscytacji, głośno liczą wdechy i uciśnięcia klatki piersiowej. Widzimy, co nas cieszy, że chcą się czegoś nauczyć. W spotkaniach uczestniczy zwykle 20–30 przedszkolaków lub uczniów – informuje Michał Torzewski, ratownik medyczny.

Personelowi medycznemu towarzyszy Zdrowitek, który wywołuje uśmiech bez względu na wiek i sprawia, że wizyty mają walor nie tylko edukacyjny – zwykle jest też trochę czasu na zabawę i zdjęcia z misiem.

– Mamy nadzieję, że każde dziecko coś z naszych lekcji zapamiętuje i w razie konieczności będzie wiedziało, jak się zachować, choćby dzwoniąc pod numer 112 lub alarmując dorosłych – dodaje Lidia Klimczak-Moszyńska. (PS)



Eko-Region wywiezie graty

Czas na świąteczne sprzątanie naszych domów i piwnic.
Czego możesz się pozbyć i kiedy po to przyjadą.
Harmonogram zbiórki

W miejsce zbiórki przed godz. 7.00 możemy wystawić: radia, telewizory, monitory, lodówki, pralki, sprzęt sanitarny, małe opony samochodowe, złom, lampy i oprawy oświetleniowe, meble, baterie i akumulatory, stolarkę mieszkaniową i gospodarczą, urządzenia z tworzyw sztucznych. Eko-Region nie odbierze: gruzu, kamieni, piasku, ziemi, olejów i środków chemicznych, lekarstw, odpadów budowlanych, odzieży, obuwia, tkanin, kołder, pierzyn, szkła, opakowań po farbach i lakierach, odpadów z azbestem, odpadów zielonych.



Harmonogram zbiórki:

- 25 listopada (poniedziałek)** – 20 Stycznia, 3 Maja, Borowa, Chmielna, Ciasna, Działkowa, Graniczna, Jesienna, Kolonijna, Krzywa, Nowowolska, Piotra Skargi, Spokojna, Stara, Sybiraków, Zakole, Żwirowa.

26 listopada (wtorek) – Arkuszyńskiego, Baczyńskiego, Boczna, Bóźniczna, Bracka, Dobra, Dolna, Grobelna, Kazimierza, Kopernika, Kościelna, Mała, Modra, Myśliwska, Narcyza Gryzla, Osiedlowa, Ossowskiego, Owiana, Podgórna, Podleśna, Poprzeczna, Prosnaka, Słoneczna, Sobieskiego, Spacerowa, Sporna, Szewska, Szpitalna, Willowa, Wiosenna, Wschodnia, Żytia.

27 listopada (środa) – Bugaj, Drewnowska, „Grotą” Rowckiego, Gawrońska, Mokra, Nawrockiego, Smugowa, „Waltera” Jankego, Świetlickiego, Wąska.
- 28 listopada (czwartek)** – Głowackiego, Księżycowa, Kwiatowa, Lutomińska, Nieduża, Ogrodowa, Poptawska, Prosta, Pszeniczna, Różana, Rydzińska, Sienna, Składowa, Spółdzielcza, Szykielewska, Tulipanowa, Wajsołny, Zgoda, Żelazna.

29 listopada (piątek) – Armii Krajowej, Bagatela, Bohaterów, Broniewskiego, Cicha, Ewangelička, Kamienna, Kolbego, Kościuszki, Łakowa, Mariańska, Matejki, Mickiewicza, Narutowicza, Piękna, Południowa, Poniatowskiego, Powstańców Warszawy, Reymonta, Sienkiewicza, Skłodowskiej, Słowackiego, Staszewskiego, Świętokrzyska, Waryńskiego, Widok, Wierzboła, Wyspiańskiego, Wyszyńskiego, Żabia, Żeromskiego, Żurawia.

2 grudnia (poniedziałek) – Bardowskiego, Grabowa, Konopnickiej, Krakowska, PCK, Prózna,
- Sempełowskiej, Tadeusza Świątka, Targowa, Trębacka.

3 grudnia (wtorek) – 15. Pułku Piechoty „Wilków”, Cmentarna, Dąbrowskiego, Grunwaldzka, Hermanowska, Hetmańska, Husarska, Kasztelańska, Kochanowskiego, Lecznica, Ludowa, Mielczarskiego, Miodowa, Niecała, Nowa, Odrodzenia, Ostatnia, Pawia, Pomorska, Przejazd, Robotnicza, Ryckerska, Skośna, Skrajna, Szarych Szeregów, Śniadeckiego, Średnia, Tkacka, Toruńska, Ułańska, Wysoła, Zacisze, Zagajnikowa, Zielona.

4 grudnia (środa) – Jutrzkowicka, Kilińskiego, Orla, Jana Pawła II, Moniuszki, Wileńska.

5 grudnia (czwartek) – Chłodna, Pułaskiego, św. Jana, św. Rocha, Traugutta, Zamkowa.

6 grudnia (piątek) – Kunickiego, Łaska, Parkowa, Sosnowa,
- Sportowa, Wiejska, Wolnościowa, Wrzosowa.

9 grudnia (poniedziałek) – Barucha, Batorego, Bystra, Ciepła, Garncarska, Kapliczna, Konopna, Kresowa, Kręta, Ksawerowska, Lazurowa, Letnia, Majdany, Miętowa, Młynarska, Modrzewiowa, Nastrojowa, Okulickiego, Piaskowa, Pietrusińskiego, Piłsudskiego, Północna, Przyjazna, Radosna, Sejmowa, Sikorskiego, Szczęśliwa, Widzewska, Witosa, Zachodnia, Zaradzińska, Zdrojowa, Żwirki i Wigury.

10 grudnia (wtorek) – Familijna, Gdańska, Konstantynowska, Miła, Mostowa, Partyzancka, Rypułtowska, Rzgowska, Stary Rynek, Warszawska.

11 grudnia (środa) – Gospodarcza, Jasna, Karniszewska, Migdałowa, Pogodna, Polna, Wodna, Zielna.
- 12 grudnia (czwartek)** – Agrestowa, Bociania, Brauna, Brzostkowińska, Chmielowa, Cyprysowa, Czereśniowa, Eichlera, Gajowa, Gruntowa, Jagodowa, Jodłowa, Kąkolowa, Leśna, Lisia, Łubinowa, Makowa, Malwowa, Modrakowa, Morełowa, Napierckiego, Oliwkowa, Organizacji WiN, Orna, Orzechowa, Podmiejska, Poziomkowa, Słonecznikowa, Śliwkowa, Tatarakowa, Tęczowa, Torowa, Trawiasta, Warzywna, Wiśniowa, Wspólna.

13 grudnia (piątek) – Akacyjowa, Brzozowa, Bukowa, Cedrowa, Cisowa, Dereniowa, Glebowa, Gromadzka, Jałowcowa, Jarzębinowa, Jaśminowa, Jaworowa, Jesionowa, Kalinowa, Kasztanowa, Klonowa, Laskowa, Leszczynowa, Liściasta, Łączna, Malinowa, Morwowa, Niska, Olszynowa, Osikowa, Piątkowska, Rolnicza, Świerkowa, Topolowa, Wiązowa, Żniwna, Żytowicka.

LISTY DO REDAKCJI



W sprawie bramy

Chciałabym Was zainteresować problemem kamienicy przy ul. Zgoda 6. To jest prawie 100-letnia kamienica, w chwili obecnej należąca do WSPÓLNOTY, ale to jest kamienica z trzema lokalami mieszkalnymi. Płacimy (ja, ponieważ moje mieszkanie nadal jest czynszowe) krocie miesięcznie za czynsz (w moim przypadku to jest ponad 900 zł za 80 m kw.).

Dom jest bardzo leciwy, ponieważ wybudowany był w roku 1938 ubiegłego wieku. Znam genezę tego domu, mieszkam tu od urodzenia, a mieszkanie dziedziczyć jeszcze po dziadkach (mój dziadek zasiedlił to mieszkanie tuż po wojnie).

Sedno mojej sprawy jest takie, że nie możemy się doprosić od jednostki nadzorującej ten budynek o jakiegokolwiek remonty. Chociażby teraz jest problem starej bramy, która omal mnie nie pozbawiła życia, kiedy chciałam ją otworzyć (jedno skrzydło bramy upadło na mnie). Przy tak starym budynku to uważam, że dość już prowizorek.

Mam nadzieję, że Redakcja pomoże nam w walce z Administracją ...ja mam już dosyć słuchania „może w przyszłym miesiącu albo później”.

To na co idzie to moje prawie 1.000 zł czynszu? Może Wy mi pomożecie.

Czytelniczka (nazwisko do wiadomości redakcji)

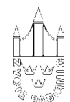
Co na to administracja posesji przy Zgoda 6?

Redakcja dowiedziała się, że administratorem kamienicy jest Zakład Gospodarki Mieszkaniowej. Zapytaliśmy więc o sprawę dyrektora ZGM Szymona Kozere.

– Poszło zlecenie do działu technicznego o naprawę bramy. O ile dobrze pamiętam, została uszkodzona w związku ze zdarzeniem drogowym – stwierdził dyrektor. – Brama zostanie naprawiona w najbliższym czasie.

„Złota Rybka” karmi psy w schronisku

Wolontariusze z koła „Złota Rybka” przy Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Widzewie przeprowadzili w szkole zbiórkę karmy dla psów z pabianickiego schroniska. Młodzież bardzo chętnie włączyła się w akcję, przynosząc suchą i moką karmę w puszkach. Udało się zebrać ponad 150 kg karmy, którą to przedstawiciele wolontariatu wraz z opiekunem dostarczyli do schroniska w pierwszych dniach listopada.



ul. Targowa

5.000 zł mandatu

W związku z licznymi sygnałami od mieszkańców o samochodach jeżdżących ścieżką rowerową wzdłuż ul. Targowej, Zarząd Dróg Miejskich przypomina, że za jazdę samochodem po drodze rowerowej grozi mandat w wysokości do 5.000 zł.



ul. Nawrockiego

Pomoc dla rowerzystów

W ubiegłym tygodniu służba drogowa wymieniła stację obsługi i podstawowej naprawy jednośladów (tę naprzeciwko ryneczku). Poprzednia została zamontowana tam kilka lat temu i nie miała szczęścia. Co rusz padała ofiarą wandalii lub nieogarniętych użytkowników. Co można w niej znaleźć? M.in. imbusy, klucze czy wkrętak.



ul. Jana Pawła II



Będą szczepić

W Pabianickim Centrum Medycznym będzie można otrzymać kolejną dawkę szczepionki przeciw covid-19. Osoby zainteresowane jej przyjęciem mogą umówić się na szczepienie osobiście, w znajdującej się na terenie szpitala przychodni POZ przy ul. Jana Pawła II 68, a także telefonicznie, pod numerami telefonu: 42 22 53 580 i 215 47 41 (nie trzeba być jej pacjentem, przy zapisie wymagane jest natomiast podanie imienia, nazwiska, numeru PESEL i telefonu). Szczepienia zostały zaplanowane na środę, 13 listopada oraz czwartek, 14 listopada. Są dostępne dla wszystkich powyżej 12. roku życia, o ile od podania ostatniej dawki szczepionki upłynęły co najmniej 3 miesiące.

ul. Grobelna

Badanie za darmo

2 grudnia, w godzinach od 11.00 do 17.00, przy markecie Kaufland zaparkuje mobilna pracownia mammograficzna. LUX MED Diagnostyka zaprasza panie w wieku od 45 do 74 lat na bezpłatne badania w ramach Programu Profilaktyki Raka Piersi, finansowanego przez NFZ. Przypominamy, że w grudniu po raz ostatni z badania mogą skorzystać kobiety urodzone w 1950 roku. Rejestracja pod nr. tel. 22 880 90 80 (*3).



ul. Zamkowa



Nowa piekarnia

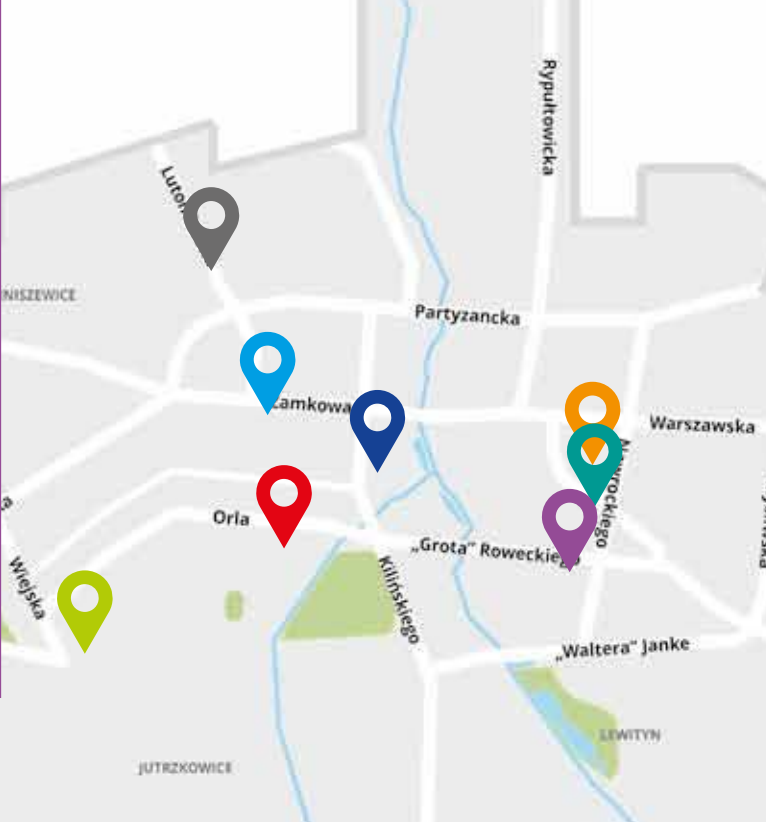
Do Pabianic dotarła nowa sieciówka. To piekarnia-cukiernia Putka. Piekarnie spod tego znaku produkują ponad 70 rodzajów chleba, bułek i bułeczek oraz ponad 80 wyrobów ciastkarsko-cukierniczych. Mają pieczywo zarówno pakowane, jak i niepakowane oraz: drożdżówki, pączki, bułki słodkie, ciasta i ciasteczka, a także torty. W stałej ofercie znajdują się też wypieki bezglutenowe.

ul. Lutomierska



Wahadło trwa

Rondo na ul. Lutomierskiej nadal jest w budowie. Najpierw miało być gotowe do końca wakacji, później do końca października. Jak widać na załączonym obrazku, kierowców nadal obowiązuje ruch wahadłowy. W tym rejonie nieszczęścia dobrały się w parę. Do „korkowego” kompletu jest jeszcze przejazd kolejowy w sąsiedztwie.



ul. Piotra Skargi

Więcej zieleni

Na kolejnych pabianickich ulicach pojawiają się nasadzenia zastępcze. Większość z nich to klony kuliste, które nie wymagają cięć, dobrze sprawdzają się na terenach zurbanizowanych. Pierwsze 17 pojawiło się przy ul. Trębackiej. Zabezpieczy to pas zieleni, rozjeżdżony przez parkujące tam pojazdy. Kolejne drzewa zasadzono m.in. przy ul. Wysokiej, Piotra Skargi, Kamiennej, Cichej, Bohaterów, Rzgowskiej. Zarząd Dróg Miejskich w ramach nasadzeń zastępczych posadzi w tym roku 73 drzewa.



ul. 20 Stycznia

Zmora zniknęła

Falujący chodnik przy Rogatce to już wspomnienie. Trwają ostatnie „szlify”. Po remoncie kierowcy nie będą już rozjeżdżać płyt (mamy nadzieję), bo i dla nich wygospodarowano tam kilka miejsc parkingowych. To nie koniec remontów wzdłuż 20 Stycznia. W planach jest przebudowa chodnika wraz z budową miejsc parkingowych aż do ul. Gryzla.



Prawnik radzi

Prawniczka Paulina Adamska odpowiada na pytania naszych Czytelników. Dzisiaj więcej informacji o prawie spadkowym i o tym:

Czy mam prawo do spadku, mimo że spadkodawca pominął mnie w testamencie?

Pytanie to bardzo często pojawia się w praktyce, szczególnie w sytuacji, w której spadkodawca pozostawia testament, w którym cały swój majątek przepisuje na osobę trzecią, która nie należy do kręgu jego rodziny.

Na wstępie należy podkreślić, iż spadkodawca ma swobodę testowania, tj. może powołać do dziedziczenia w testamencie dowolną osobę i jest to zasada. Jednak swoboda testowania nie jest w Polsce bezwzględna i zupełna. Oznacza to, że zasada ta doznaje pewnych ograniczeń, szczególnie z uwagi na ochronę interesów majątkowych najbliższej rodziny spadkodawcy.

Jednym z takich ograniczeń, na którym skupię się w niniejszym artykule, jest instytucja zachowku. Najprościej ujmując, zachówek to uprawnienie,

które przysługuje zstępnym, rodzicom i małżonkowi spadkodawcy, którzy byliby powołani do dziedziczenia na podstawie ustawy, na wypadek, gdyby spadkodawca pominął ich w testamencie (ale nie dokonałby ich wydziedziczenia).

Osobom tym, w sytuacji pominięcia ich przez spadkodawcę w testamencie, należy się ściśle określona część wartości udziału spadkowego, który by im przysługiwał na podstawie dziedziczenia ustawowego. Zasadą jest, że osobom tym przysługuje połowa wartości udziału spadkowego, a odstępstwem od niej jest sytuacja, w której uprawniony zstępny jest małoletni – w takiej sytuacji przysługuje mu $\frac{2}{3}$ wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym.

Zanim wskażę przykłady powyższego, to przedstawię, kiedy ww. podmioty będą uprawnione do dziedziczenia na podstawie ustawy. Mianowicie, w pierwszej kolejności do spadku powołany jest małżonek i dzieci spadkodawcy (jeżeli dziecko nie dożyło otwarcia spadku – czyli śmierci spadkodawcy – udział, który by mu przysługiwał przechodzi na jego dzieci), a w drugiej kolejności (gdy spadkodawca nie pozostawił dzieci) do spadku powołany jest małżonek i rodzice spadkodawcy. Oznacza to, że rodzice spadkodawcy będą powołani do spadku tylko w sytuacji, w której spadkodawca nie pozostawił zstępnym i dopiero wtedy będą oni uprawnieni do zachowku.

Przechodząc do przykładów – jeżeli spadkodawca w testamencie zapisał cały swój majątek osobie trzeciej (która nie jest rodziną spadkodawcy), nie posiadał dzieci, jego rodzice nie żyli i nie miał żadnych żyjących krewnych, ale posiadał małżonka, to w takiej sytuacji, przy dziedziczeniu ustawowym, małżonek winien dziedziczyć po nim cały spadek na podstawie ustawy. Jednakże z uwagi na sporządzenie przez spadkodawcę testamentu, w którym pominął on małżonka, małżonkowi temu przysługuje zachówek w wysokości połowy wartości udziału spadkowego przypadającego mu wskutek dziedziczenia ustawowego, a w tej konkretnej sytuacji

w wysokości połowy całego spadku.

Rozszerzmy ten przykład o sytuację, w której ww. spadkodawca miał oprócz małżonka jeszcze jedno małoletnie dziecko. Wówczas do dziedziczenia na podstawie ustawy powołany byłby małżonek i małoletnie dziecko spadkodawcy, dziedziczyliby oni w częściach równych, tj. po $\frac{1}{2}$ spadku. W związku z pominięciem ich przez spadkodawcę w testamencie (bowiem w podanym przykładzie spadkodawca powołał do dziedziczenia w testamencie do całości spadku osobę trzecią), małżonkowi przysługuje połowa udziału, który by mu przypadł wskutek dziedziczenia ustawowego, tj. $\frac{1}{4}$ wartości spadku, natomiast dziecku, z uwagi na to, że jest ono małoletnie przysługuje $\frac{2}{3}$ udziału, który by mu przypadł wskutek dziedziczenia ustawowego, tj. połowę wartości spadku.

Gdyby w podanym przykładzie rodzice spadkodawcy żyli (miałby on małżonka, nie posiadał dzieci ani innych krewnych), to do spadku na podstawie ustawy powołany byłby małżonek i rodzice. Udział spadkowy każdego z rodziców, którzy dziedziczą razem z małżonkiem wynosi $\frac{1}{4}$ spadku (czyli każdy z rodziców dziedziczyłby po $\frac{1}{4}$ spadku, a małżonek $\frac{1}{2}$ spadku). W związku z pominięciem ich przez spadkodawcę w testamencie (bowiem pamiętamy, że spadkodawca we wskazanym

przykładzie do spadku powołał osobę trzecią) małżonkowi przysługuje połowa udziału, który by mu przypadł wskutek dziedziczenia ustawowego, tj. połowa z połowy, czyli $\frac{1}{4}$ wartości spadku. Rodzicom w takiej sytuacji również przysługuje połowa udziału, który by im przypadł wskutek dziedziczenia ustawowego, tj. połowa z $\frac{1}{4}$, a więc każdy z rodziców jest uprawniony do $\frac{1}{8}$ wartości spadku.

Nie można zapominać, że roszczenie o zachówek jest roszczeniem majątkowym, czyli roszczeniem o zapłatę sumy pieniężnej równej wartości udziału spadkowego. W związku z tym, aby móc zrealizować swoje prawo i otrzymać należną część spadku (w postaci pieniężnej), osoba uprawniona do zachowku powinna wystąpić z pozwem o zapłatę zachowku przeciwko osobie, którą spadkodawca powołał do spadku w testamencie.

Podsumowując, na zadane na wstępie pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej, jednak z tym zastrzeżeniem, że muszą zostać spełnione ww. przesłanki, tj. osoba dochodząca zapłaty z tytułu zachowku musi być małżonkiem, zstępnym bądź rodzicem spadkodawcy oraz musi być powołana do spadku na podstawie dziedziczenia ustawowego.



Dyżur prawnika

Porady prawne (bezpłatne) w redakcji Życia Pabianic, ul. Stary Rynek 7

Udzielać ich będzie adwokat **Paulina Adamska**, w czwartek 14 listopada od godz. 15.00.

Zapisy na dyżur prawnika przyjmujemy do środy pod numerem 42-22-70-400.

Adwokat Paulina Adamska w ramach udzielanych porad prawnych zajmuje się zagadnieniami z zakresu prawa karnego, cywilnego, rodzinnego i administracyjnego oraz prawa pracy.

Prowadzi własną kancelarię adwokacką, mieszczącą się w budynku przy ul. Zamkowej 27 (dawniej Bilton).

Czad – przyczajony zabójca

Źle działające piecyki gazowe i kiepska wentylacja. Są pierwsze przypadki zatrucia czadem.

Wadliwe działanie termy gazowej było przyczyną zatrucia tlenkiem węgla 27-letniej pabianiczanki. Do wypadku doszło w domu przy ul. Armii Krajowej. Kobieta zasłała w łazience podczas kąpieli. Z pomocą pospieszyły jej mama i babcia. Udało się im przenieść kobietę z łazienki

do przedpokoju i wezwać służby. 27-lątka była przytomna, ale w utrudnionym kontakcie, miała dreszcze i silne zawroty głowy.

Strażacy stwierdzili, że stężenie tlenku węgla w łazience wynosiło 150 ppm. Czad był również obecny w wydychanym przez nią powietrzu. 27-latkę karetka pogotowia zawiozła do szpitala.

Uszkodzona termia gazowa była też przyczyną zatrucia w Konstantynowie. Tam strażaków wzywano na pomoc

w sobotę, 2 listopada po godz. 20.00. 52-letnia kobieta zasłała w łazience mieszkania przy ul. Piłsudskiego. Pierwsi z pomocą pośpieszyli domownicy. Gdy na miejscu pojawili się strażacy i ratownicy medyczni, kobieta była przytomna, ale w utrudnionym kontakcie.

Pomiary stężenia tlenku węgla w łazience pokazały 118 ppm. Trujący gaz był również obecny w wydychanym przez kobietę powietrzu. 52-lątka została przewieziona do szpitala.

Tlenek węgla (czad) powstaje w wyniku niepełnego spalania gazu w wadliwych palnikach (głównie w piecykach gazowych) lub źle wietrzonych pomieszczeniach, a także spalania węgla, koksu w piecach, drewna w kominkach z niesprawnymi przewodami kominowymi. Zaczadzenie występuje najczęściej u osób, które w łazienkach mają piecyki gazowe, zwłaszcza przy źle działającej wentylacji. Gdy ilość tlenku węgla osiągnie określony poziom, staje się groźna dla zdrowia i życia. Dawka 12.000 ppm może doprowadzić do śmierci nawet w kilka minut. Dopuszczalne przez WHO stężenie wynosi 35 ppm. Na poziomie około 200 ppm mogą być już odczuwalne pierwsze symptomy.

Są to: ból głowy, nudności, osłabienie, aż do utraty przytomności. Pierwsza pomoc polega na natychmiastowym wyłączeniu dopływu gazu do piecyka i intensywnym wietrzeniu pomieszczenia, a także przeniesieniu osoby poszkodowanej w bezpieczne miejsce i wezwaniu pogotowia ratunkowego.

„Nożownikowi” grozi 20 lat więzienia

Zatrzymano 47-letniego mieszkańca Zelowa, który ugodził nożem swojego znajomego – ze Zduńskiej Woli. Stało się to podczas libacji w domu przy ulicy Armii Krajowej.

Do zdarzenia doszło w Zaduski (2 listopada) późnym wieczorem. Grupa mężczyzn spotkała się na imprezie alkoholowej w domu 29-latkę w Pabianicach. Tuż po godzinie 23.00 jeden z nich zadzwonił pod numer alarmowy. 47-letni mieszkaniec Zduńskiej Woli wzywał pomocy. Mówił, że został ugodzony nożem i jest ranny. Był na tyle przytomny, że podał adres domu. Policjanci natychmiast ruszyli na Armii Krajowej.

– Na miejscu, w mieszkaniu zastali trzech mężczyzn. Jeden z nich wymagał natychmiastowej pomocy medycznej. Miał ranę kłutą klatki piersiowej. Funkcjonariusze zaopatrzyli krwawiącą ranę i do czasu przyjazdu karetki pogotowia monitorowali funkcje życiowe rannego – relacjonuje podkom. **Agnieszka Jachimek**, oficer prasowy pabianickiej policji.

W tym czasie inni funkcjonariusze zajęli się wyjaśnia-

niem okoliczności zdarzenia. Przez kilka godzin prowadzili intensywne czynności – ustalali i rozpytywali świadków, wykonali oględziny miejsca zdarzenia. W trakcie prowadzonych czynności do mieszkania wrócił jego właściciel. 29-latek twierdził, że nie widział incydentu. Mężczyźni zostali umieszczeni w izbie zatrzymań pabianickiej komendy. Musieli wytrzeźwieć, by można było ich przesłuchać.

Co się stało na Armii Krajowej w Zaduski?

– W mieszkaniu trwała męska libacja alkoholowa. Skład był różny. Jedni wchodzili, inni wychodzili – relacjonuje prokurator **Monika Piłat**, szefowa pabianickiej prokuratury.

Przed 23.00 w mieszkaniu było trzech mężczyzn w wieku od 31 do 47 lat. W pewnym momencie jeden z nich chwycił za nóż i ranił drugiego „biesiadnika”.



foto: policja

– Świadek twierdzi, że stało się to nagle, nieoczekiwanie i bez powodu – ujawnia prokurator. – Mężczyźni nie znali się wcześniej.

Podejrzany o ten czyn 47-letni mieszkaniec Zelowa twierdzi, że niewiele pamięta z wydarzeń tamtego wieczora, bo „za dużo wypił”.

– Niewiele miał do powiedzenia. Nie przyznał się do popełnienia tego czynu – dodaje prokurator.

Pokrzywdzony mieszkaniec Zduńskiej Woli jeszcze nie został przesłuchany. Jego stan zdrowia, zdaniem lekarzy, na to nie pozwa-

la. Trwają poszukiwania jeszcze jednego świadka w tej sprawie.

– Zgromadzony materiał dowodowy umożliwił postawienie 47-letniemu zelowianinowi zarzutu spowodowania ciężkiego uszkodzenia ciała, to jest zarzut z art. 156 par. 1 pkt 2 Kodeksu karnego – ujawnia prokurator Piłat.

Sąd Rejonowy w Pabianicach, na wniosek prokuratury, zastosował areszt tymczasowy dla podejrzanego na 3 miesiące.

– Za to przestępstwo grozi kara do 20 lat pozbawienia wolności – dodaje podkom. Jachimek.(g)

Handlował podróbkami znanych marek

Policjanci z Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją pabianickiej komendy zabezpieczyli podrobione urządzenia z oprogramowaniem do diagnostyki samochodowej. Sprzedawał je 56-letni pabianiczanin na portalu ogłoszeniowym.

Policjanci uzyskali informację, że pabianiczanin handluje produktami o zastrzeżonych znakach towarowych. 5 listopada funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego o ten czyn 56-latkę. Mężczyzna wpadł „na gorącym uczynku”.

– Okazało się, że sprzedawał interfejsy umożliwiające nielegalne korzystanie z programów przeznaczonych do diagnostyki samochodowej – mówi podkom. **Agnieszka Jachimek**, oficer prasowy pabianickiej komendy policji. – Handlował za pośrednictwem popularnego portalu ogłoszeniowego.

W wyniku przeszukania mundurowi zabezpieczyli dwa testery wraz z laptopami i nielegalnymi kopiami oprogramowania.

– Specjalista po obejrzeniu zabezpieczonych przedmiotów

stwierdził jednoznacznie, że produkty nie są oryginalne i w rzeczywistości stanowią jedynie dużo tańsze „podróbki” – ujawnia policjantka.

Cena wystawionego przez niego do sprzedaży urządzenia była znacznie niższa od ceny oryginału.

– Posiadała zastrzeżony znak towarowy, a nazwa znanej marki producenta została bezprawnie użyta – dodaje policjantka.

Wartość strat została w tym przypadku oszacowana na ponad 42.000 złotych.

56-latek usłyszał zarzuty nielegalnego dokonywania obrotu gospodarczego produktów z zastrzeżonym znakiem towarowym. Za popełnione przestępstwo grozi mu kara do 2 lat pozbawienia wolności.



foto: OSP Dłutów

Nie zauważył wysepki. Dachował w rowie

22-latek w BMW pędził drogą na Belchatów. W Hucie Dłutowskiej nie zauważył wysepki rozdzielającej jezdnie.

Brawurowa jazda 22-letniego kierowcy z Pabianic zakończyła się wizytą w szpitalu. Tam na badania przewieźli go karetką pogotowia ratownicy. Profilaktycznie.

Policjanci ukarali młodego kierowcę mandatem karnym w wysokości 500 złotych i zatrzymali dowód rejestracyjny auta.

Dlaczego?

W środę (6 listopada) wieczorem auto, którym kierował pabianiczanin, pędziło drogą wojewódzką nr 485 w Hucie Dłutowskiej (pow. pabianicki).

– Kierowca nie dostosował prędkości do panujących warunków na drodze – informuje podkom. **Agnieszka Jachimek**, oficer prasowy KPP w Pabianicach. – Nie zauważył wysepki i chcąc ją ominąć, gwałtownie skręcił kierownicą.

Auto skosiło znaki drogowe i dachowało w rowie. 22-latek samodzielnie wydostał się z samochodu. Był trzeźwy.

Na miejscu działali strażacy z OSP Dłutów. Dostali wezwanie o godz. 19.48. Po godzinie zakończyli akcję.

AKCJA „ZNICZ”

TRWAŁA 5 DNI

W tym roku na drogach powiatowych odnotowano dwa poważne zdarzenia, oba w Konstantynowie. 31 października na ul. Łódzkiej kierująca (lat 55) Oplem potrafiła 13-latkę przechodzącą przez przejście dla pieszych. Nastolatka uderzyła następnie w stojące na przeciwnym pasie BMW. Dziewczynka trafiła do łódzkiego szpitala.

4 listopada o godz. 17.00 na ul. Srebrzyńskiej kierujący Fiatem potrafił 12-latkę. Z ustaleń policjantów wynika, że przechodziła przez jezdnię w miejscu niewyznaczonym. Dziewczynka trafiła do szpitala.

W 2024 roku na drogach naszego powiatu miało miejsce 17 niegroźnych stłuczek. 133 kierujących przekroczyło dozwoloną prędkość, z czego 4 o ponad 50 km/h w terenie zabudowanym. Przebadano alkomatem 208 kierowców. Jeden kierowca w stanie po użyciu, a dwóch w stanie nietrzeźwości. W ręce stróżów prawa wpadł również jeden nietrzeźwy rowerzysta. Policjanci ujawnili dwóch kierujących bez uprawnień.

URATOWALI 2 BEZDOMNYCH

Strażnicy miejscy interweniowali w pustostanie przy ul. Żurawiej. 30 października pabianiccy strażnicy kontrolowali ulice wokół cmentarza. Około godz. 15.00 na ul. Żurawiej zaczęła ich kobieta, mówiąc, że w okolicy unosi się zapach spalenizny. Z pobliskiego pustostanu z okna na pierwszym piętrze wydobywał się dym. Strażnicy weszli do domu. Znaleźli w nim dwóch bezdomnych mężczyzn, którzy spali na rozłożonych na podłodze materacach. Obok nich na kuchence palił się garnek z posiłkiem i kocił niemilosierne. Strażnicy wyłączyli kuchenkę, a mężczyzn obudzili i wyprowadzili na powietrze. Bezdomni odmówili pomocy lekarskiej i sami opuścili teren. Strażnicy poinformowali właściciela nieruchomości o zdarzeniu.

POCZWÓRNA STŁUCZKA

W poniedziałek (4 listopada) o godz. 17.24 na trasie S8 za węzłem Róża zderzyły się cztery auta: Honda, Opel, Renault i Fiat.

Przyczyną kolizji był nieprawidłowo wykonany manewr wyprzedzania. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Zniszczona została bariera energochłonna i samochody. Straty oszacowano wstępnie na ponad 25 tys. zł. W zabezpieczaniu i porządkowaniu miejsca zdarzenia brały udział zastępy OSP z Chechła.

Czy 40 kilometrów od Pabianic powstanie elektrownia atomowa?



Związki zawodowe, władze kopalni, elektrowni i samorząd Bełchatowa uważają, że przyszłość miasta i ludzi leży w budowie elektrowni atomowej. Uważają, że to też szansa na rozwój całego regionu

Bełchatów, znany dotąd jako serce polskiej energetyki węglowej, staje przed wyjątkową szansą na nowe otwarcie. Spółka energetyczna PGE GiEK rozpoczęła analizy, a w regionie trwa wyczekiwanie na decyzje rządu.

O co chodzi? O budowę po sąsiedzku elektrowni jądrowej

Ewentualna budowa elektrowni atomowej w regionie może przynieść liczne korzyści nie tylko dla miasta, ale także dla sąsiednich miejscowości, oddalonych nawet o kilkadziesiąt kilometrów, takich jak Pabianice.

Kopalnia węgla brunatnego i elektrownia węglowa mają być wygaszane w następnym dekadzie. Pracę może stracić w związku z tym kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Związki przy-pomnieli, że kompleks dał pracę 23 tys. osób, które związały się z regionem bełchatowskim. Obecnie w kopalni pracuje 4,5 tys. osób, elektrownia zatrudnia 2,7 tys. pracowników.

Już teraz związkowcy i władze spółek myślą o przyszłości Bełchatowa i ludzi zatrudnionych w tych ogromnych przedsiębiorstwach. Ich pomysł na przyszłość

to elektrownia jądrowa. Wystali list do premiera i chcą jasnej deklaracji od rządu, bo budowa takiej elektrowni to inwestycja na lata.

W ubiegłym tygodniu w Bełchatowie z inicjatywy Urzędu Marszałkowskiego odbyło się spotkanie na szczycie. Z bełchatowianami spotkała się grupa posłów z woj. łódzkiego: Jolanta Ziembą-Gzik, Krzysztof Habura i Krzysztof Piątkowski.

– Rozmawialiśmy na temat przyszłości Bełchatowa, kopalni i elektrowni – ujawnia poseł Krzysztof Habura z Pabianic. – Przedstawiono nam dwa pomysły na przyszłość miasta i regionu. Oprócz elektrowni jądrowej, rozważane są inne pomysły, jak inwestycje w odnawialne źródła energii, czyli elektrownie wiatrowe czy budowa zakładów zbrojeniowych.

Przejsie z energetyki węglowej na atomową staje się priorytetem w walce o czyste powietrze oraz zrównoważony rozwój gospodarczy. Jakże korzyści może to przynieść naszej okolicy?

Nowe miejsca pracy i rozwój gospodarczy

Budowa elektrowni atomowej w Bełchatowie to przede wszystkim szansa na nowe

miejsca pracy. Szacuje się, że podczas samego etapu budowy zatrudnienie znajdzie kilka tysięcy osób, w tym inżynierów, techników oraz pracowników budowlanych. Po uruchomieniu elektrowni pojawią się stabilne etaty związane z jej eksploatacją, co oznacza pracę dla specjalistów w zakresie energetyki, fizyki jądrowej oraz licznych podwykonawców, zajmujących się obsługą techniczną.

Lokalne firmy i przedsiębiorstwa także mogą liczyć na zlecenia związane z dostawami i obsługą inwestycji. Dzięki temu powstaną nowe miejsca pracy w różnych sektorach, od transportu, przez gastronomię, aż po sektor usługowy, co pozytywnie wpłynie na wzrost gospodarczy w całym regionie.

Inwestycje w infrastrukturę

Wprowadzenie tak zaawansowanej technologii jak energetyka jądrowa będzie wymagało modernizacji istniejącej infrastruktury, zarówno energetycznej, jak i transportowej. Planowane są ulepszenia sieci drogowych oraz kolejowych, co ułatwi mieszkańcom codzienne podróże oraz poprawi jakość transportu w regionie. Dodatkowo, rozwój no-

woczesnych sieci przesyłowych umożliwi efektywne wykorzystanie energii nie tylko w regionie, ale także w innych częściach kraju.

Czyste powietrze i ochrona środowiska

Jednym z głównych argumentów za przejściem na energię atomową jest redukcja emisji CO₂. Obecnie Elektrownia Bełchatów jest największym źródłem emisji dwutlenku węgla w Europie. Zastąpienie części produkcji energii węglowej elektrownią atomową znacząco zmniejszy emisję szkodliwych substancji, co wpłynie na poprawę jakości powietrza w naszym regionie.

Dzięki elektrowni atomowej zyskamy źródło energii bezemisyjnej, które pomoże w walce ze smogiem, przyczyniając się do poprawy zdrowia mieszkańców. Zmniejszenie zanieczyszczeń wpłynie korzystnie na jakość życia, a także przyciągnie turystów szukających czystszych i zdrowszych miejsc do wypoczynku.

Zrównoważony rozwój energetyczny

Budowa elektrowni atomowej w Bełchatowie pozwoli na uniezależnienie się od paliw ko-

palnych oraz zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego Polski. Elektrownia ta będzie w stanie dostarczać stabilną ilość energii, niezależnie od warunków pogodowych, co stanowi duży atut w porównaniu do odnawialnych źródeł energii, takich jak elektrownie wiatrowe czy słoneczne.

Budowa elektrowni atomowej w Bełchatowie to szansa na nowe miejsca pracy, rozwój infrastruktury, czystsze powietrze oraz zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego. Dla lokalnej społeczności, oddalonej zaledwie około 40 kilometrów od Bełchatowa, oznacza to dostęp do nowych możliwości zatrudnienia oraz korzyści płynące z modernizacji regionu.

Związkowcy z Bełchatowa żalą się, że nie ma żadnych równoległych inicjatyw, stanowiących alternatywę dla obecnego kompleksu energetycznego. Podkreślają, że nie chcą od państwa „zasilku finansowego”, lecz konkretnych rozwiązań, takich jak budowa elektrowni atomowej.

Mimo listów, spotkań, nacisków decyzji rządzących nie spodziewają się w najbliższym czasie.

Na wyniki prowadzonych analiz przyjdzie poczekać, prawdopodobnie przynajmniej do połowy 2025 roku. (mc, gg)

Wyśnzione suknie Oxany

Malownicze, podziemne krajobrazy, złoże soli w różnych kształtach i formach stały się inspiracją dla projektantki mody z Pabianic. Oxana Pastushka stworzyła bajeczną suknię dla tegorocznej Miss Polski na konkurs Miss Universe. Wzorowała się na widokach z kopalni soli w Wieliczce

To już kolejny projekt pabianiczanki dla finalistek Miss Polski. Pierwsza suknia inspirowana była polską flagą, druga białym orłem. Motywem przewodnim trzeciej były polskie maki. Stroje góralskie czy inne elementy nawiązujące do naszej kultury i tradycji zostały na przestrzeni lat wykorzystane w kolejnych projektach. Było już niemal wszystko...

– Podniosłam sobie poprzeczkę – dodaje pani Oxana. – Kopalnia to nasze dobro narodowe i taki nieoczywisty wybór jako inspiracja w procesie tworzenia sukni. Chciałam, żeby było trochę inaczej. Zaskakująco.

W sukni wystąpi Kasandra Zawal – tegoroczna zdobywczyni tytułu Miss Polski na konkursie Miss Universe, który w tym roku odbywa się w Meksyku. I już 14 listopada Polka zaprezentuje projekt pabianiczanki w konkursie strojów narodowych.

– To taki konkurs w kon-

kursie dla strojów narodowych – opowiada projektantka. – Przy okazji prezentacji będzie przedstawiony opis projektu i miejsce, którym się zainspirowałam.

Finał lada dzień i coraz więcej emocji. – Też się stresuję i kibicuję Kasandrze. Mamy cały czas kontakt – dodaje pani Oxana. – Jakaś część mnie też pojechała do tego Meksyku.

To nie było proste zadanie

Suknia powstawała przez kilka miesięcy – od pomysłu, po projekt i zebranie potrzebnych materiałów.

– Musiałam mocno przemyśleć, jak „ugryźć” ten pomysł, jak przenieść go na dziewczynę tak, żeby wyglądała pięknie i kobieco, żeby wyeksponować jej urodę i wszystkie atuty – opowiada pabianiczanka. – Mogę zdradzić, że suknia jest krótka, ale ma długie elementy.

Obok koronek i kamieni w projekcie znalazły się również mniej oczywiste materiały.

– Użyłam siatki budowlanej i takiej stosowanej, jako ochronę przed kretami. Musiałam tę suknię uszytyć. Ważnymi elementami były również ele-

menty pochodzące z recyklingu – zdradza.

Projektantka wykorzystwała plastikowe butelki i do pracy z tym materiałem zaangażowała dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 16, które na co dzień uczą plastyki. Tak powstały sople soli.

– Dzieci zbierały butelki i cięły je w potrzebny dla projektu kształt – opowiada nauczycielka. – Później ja to przetwarzałam, opalałam i formowałam w sople. Pracy było naprawdę dużo. Trzeba było oddać charakter soli i samej kopalni, i to tak, żeby powstała suknia.

Organizatorzy konkursu dali pabianiczance wolną rękę. Ufają jej. Projektantka nie ma nad sobą nikogo, kto „przyklepuje” jej propozycje.

– Wysyłam je, a one zostają zaakceptowane – dodaje. – To zapewne zasługa sukcesu sukni inspirowanej białym orłem. Na konkursie Miss Word zaprezentowała ją w 2013 Ada Sztajcrowska.



Oxana z tegoroczną miss Polski, Kasandrą Zawal

– Od razu po szkole zawodowo projektowałam – opowiada. – Najpierw dla firm, później pracowałam nad swoimi kolekcjami, brałam z nimi udział w konkursach. Zapraszano mnie na pokazy mody, sama również je organizowałam.

Za sprawą jednej z takich kolekcji sukien wieczorowych gogeniczne i rozpoczęłam pracę nauczycielki plastyki w Szkole Podstawowej nr 16. To już mój piąty rok w tej roli.

Możliwość dzielenia się z młodszymi pasją i wiedzą plastyczną sprawia pabianiczance ogromną radość. – Bardzo mi się to podoba, uwielbiam dzieci – dodaje. – Cieszę się, że mogłam również zaangażować je do pracy przy tworzeniu sukni na konkurs. Dzieci dały z siebie naprawdę dużo.

Od „A” do „Z”

Pabianiczanka nie tylko projektuje. Sama szyje swoje suknie z dbałością o wszystkie detale. Jej specjalnością są suknie ślubne.

– Lubię je najbardziej. Nie jestem zwolenniczką przesady w tych projektach, ale stawiam na zaskoczenie. Doceniam też wypracowane elementy, przy których trzeba trochę posiedzieć – opowiada. – Przed laty dla siebie również zaprojektowałam ślubną suknię. Uszyła ją jednak moja koleżanka – taki przesąd.

Pabianiczanka, jak przystało na projektantkę, na co dzień chodzi w zaprojektowanych i uszytych przez siebie sukienkach.

– Noszę też płaszcze i kurtki swojego pomysłu – dodaje. – Sukienek nawet nie kupuję. Od czasu do czasu T-shirty, ale i tak



je przerabiam. W sklepach są rzeczy uniwersalne, a ja wiem, jakie smaczki i elementy lubię. Jeżeli widzę, że koszulka ma potencjał do przerabiania, można ją wyciąć, przeciąć, pozawijać, to ja to robię.

Marzenia się spełniają

Pabianiczanka już jako kilkuletnia dziewczynka marzyła o projektowaniu, nie potrafiąc nawet nazwać tego zawodu. A nie miała łatwego startu. Urodziła się w Kazachstanie, jest repatriantką. Podczas wojny do Kazachstanu zesłani zostali jej dziadkowie.

– Nie wiedziałam, jak się nazywa to, co chcę robić. W Kazachstanie nic do nas nie docierało z Zachodu, nie było też pokazów mody, nie znałam żadnych projektantów – wspomina. – Ale pamiętam moment, gdy pieliliam w ogrodzie i wyobrażałam sobie, jak w wymyślonych przeze mnie sukniach chodzą po scenie panie i ktoś robi im zdjęcia. Wracam do tych wspomnień z ogromnym sentymentem i bardzo je cenię.

Suknie jak ze snu

– Śniły mi się. Trzymałam pod poduszką zeszyt i od razu po przebudzeniu je rysowałam – opowiada. – Jeden z takich rysunkowych bloków przywiozłam ze sobą do Polski. Reszta splotła, dużo rzeczy zostawiłam w domu, nie mogliśmy ich ze sobą zabrać.

Do Pabianic Oxana z siostrą i rodzicami przyjechała, gdy miała 16 lat.

– To była spontaniczna decyzja, podjęta niemal z dnia na dzień – wspomina projektantka.

Rok przed przeprowadzką do Pabianic do Kazachstanu przyjechał przedstawiciel polskiej ambasady. Zbiierał informacje o zesłanych Polakach.

– Moja mama mu w tym pomagała – opowiada pani Oxana. – On jej zaproponował, żeby też złożyła dokumenty. Tak zrobiła i już kilka miesięcy później dostaliśmy zaproszenie do Polski.

Nie było czasu nawet na sprzedanie domu. Rodzina zostawiła dobytek całego życia i przyjechała do Pabianic.

Tutaj dostaliśmy mieszkanie, rodzice pracę, a ja z siostrą poszłyśmy do szkoły – dodaje pabianiczanka. – To było bardzo ciężkie doświadczenie. Dzięki niemu wiem, że nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko trudne, a to znaczy, że są osiągalne. (an)

Zimnolubni rozgrzewają się do kolejnego zimowego sezonu

Siedzenie w lodowatej wodzie to dla nich coś więcej niż sezonowa przygoda i sposób na poprawę odporności. To zastrzyk vitalności, możliwość zmierzenia się ze swoimi słabościami. O morsowaniu rozmawiamy z Anną Kacperską, Robertem Kotem i Sławomirem Szczesio – pabianiczankami, którzy lodowatą wodę poznali „do bólu”

Anna Kacperska, „królowa lodu” w minionym sezonie zdobyła srebrną koronę w 1. Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie. Wytrzymała w lodowatej wodzie aż 3 godz. 16 minut. Już pod koniec grudnia tego roku wybiera się do Międzyzdrojów, żeby wziąć udział w spotkaniu zimnolubnych, którzy podejmą się niecodziennego zadania. 144 osoby będą wchodziły do balii z lodowatą wodą – każdy na 10 minut, przez całą dobę.

– To nie będzie wielki fizyczny wyczyn, ale raczej okazja do integracji. Takie święto zimnolubnych – zapewnia Anna. – Oczywiście na kolejne mistrzostwa w morsowaniu też chcę pojechać, by pobić swój ubiegłoroczny rekord.

Z realizacją pomysłu na tak ekstremalne wyzwanie pabianiczanka nosiła się od lata. Morsowanie było jednym z punktów na bardzo długiej liście marzeń i życiowych celów, którą zrobiła przed laty i systematycznie odhaczała zaliczone zadania.

– Ja po prostu lubię wyzwania – dodaje z uśmiechem. – Zaliczyłam maraton i teraz chcę wziąć udział w Koronie Runnageddonu.

Do przebiegnięcia będzie miała ekstremalnie trudne trasy z „niespodziankami”. Będą przeszkody wodne i błotne, ściany, zasieki, opony czy liny.

– Tutaj chodzi o przekraczanie swoich granic, oczywiście w zgodzie ze sobą i z odrobiną relaksu – dodaje. – Rzucam sobie wyzwanie i je realizuję. Pomimo pozornego braku warunków czy niesprzyjających okoliczności sięgam po to.

Wiele z odhaczanych punktów na liście pabianiczanki to epizody, w przypadku morsowania jest inaczej. Anna na tym zimnym gruncie chce się rozwijać i z zaangażowaniem pokonuje kolejne stopnie wtajemniczenia. – Najpierw sporo czytałam – opowiada. – Pomijając zimne prysznice, których nienawidzę, zastosowałam się do wszystkich wskazówek, które znalazłam w książkach i internecie.

Pierwsza mroząca krew w żyłach kąpiel pabianiczanki miała miejsce w styczniu 2020 roku. W łódzkim Arturówku miała wejść do stawu. Znajomi radzili, żeby postarała się wytrzymać chociaż trzy minuty. Weszła do wody z marszu, bez wahania i siedziała w niej 15 minut.



Anna Kacperska

– Było wspaniale – zapewnia i tłumaczy. – Myślę, że to była kwestia nastawienia. Wypracowałam już sobie w życiu taki mechanizm działania. Jeżeli na myśl o jakimś celu czuję duży poziom strachu, ale wymieszanego z ekscytacją, to idę w tym kierunku z pełnym zaufaniem do siebie i okoliczności.

Anna stwierdziła, że to jest to, co chce robić i rozpoczęła systematyczne kąpiele. Wchodziła do zimnej wody na 10 do 15 minut w klasycznej pozycji „jeńca” z uniesionymi rękoma, w czapce i z butami neoprenowymi na stopach.

Taki szablon postępowania pabianiczanka mocno zmodyfikowała po szkoleniu w 2023 roku, organizowanym przez morsy ze Zduńskiej Woli. Był na nim obecny kielczanin Piotr Marczewski, który samodzielnie wędrował przez Syberię bez źródła ogrzewania. W średniej temperaturze minus 67,5°C spędził cztery dni. Wskazówki uczestnikom dawał też ratownicy medyczni z grupy specjalizującej się w ratowaniu ludzi z hipotermii.

– Wtedy zafascynowało mnie zjawisko hipotermii – opowiada Anna. – Dowiedziałam się, że to jest odwracalny stan, a zatrzymanie krążenia w takiej sytuacji nie jest wyrokiem. To nie tak, że umrzemy wchodząc do lodowatej wody. Żeby tak się stało, po drodze musi zadziać się wiele rzeczy.

Doświadczenie zimna nabrała dla naszej „królowej lodu” nowego wymiaru.

– Przystałam tylko wchodzić do wody i z niej wychodzić – opo-

wiada. – Morsowanie stało się dla mnie bardziej dynamiczne. Przed kąpielą wylewałam sobie na głowę wiadro lodowatej wody. Wchodząc do stawu od razu nurkowałam. Moczyłam dłonie i przestałam używać obuwia neoprenowego.

Pabianiczanka zaczęła eksperymentować. Poprzeczka poszła na górę. W 2022 roku pojechała na warsztaty z udziałem Joe Dispenzy, gdzie poznała techniki medytacyjne umożliwiające jej podniesienie temperatury ciała. Wprowadziła również do swojej praktyki metody oddechowe Wima Hofa.

– Ja medytuję też po to, żeby się wyciszyć – dodaje. – W dzisiejszym pędzie potrzebuję tego, ten świat nie jest dla nas zdrowy. Muszę się zatrzymać, mocno się uspokajam i z takiego poziomu spokoju podejmuję dużo trafniejsze decyzje.

W 2023 z całą wiedzą i doświadczeniem Anna pojechała do Mielnia na mistrzostwa w morsowaniu. W planach miała wytrzymanie w balii z lodowatą wodą dwie godziny. Myślała, że to jej Mont Everest. Myliła się. Wytrzymała ponad trzy godziny. Wyszła z balii w bardzo dobrej kondycji i z temperaturą ciała 35,8 stopnia.

– Mogłam jeszcze spokojnie tam siedzieć, wszyscy dopytywali, dlaczego już kończę. Ale ja pojechałam tam po te dwie godziny, nie potrzebowałam lepszego czasu. Gdybym wcześniej nastawiła się na 4 godziny, to bym tylko wytrzymała – opowiada.

– Nawet nie byłam świadoma, że

jestem na drugim miejscu. Nie poszłam odebrać dyplomu. Później się dowiedziałam o wygranej.

– Jak w y-trwała tyle czasu w wodzie mającej raptem plus 1 stopień Celsjusza?

– Poszłam trochę na żywioł. Specjalnie się nie przygotowywałam – wspomina pabianiczanka. – Pomogła mi medytacja i techniki oddechowe. Nie

podjęciu na trzy godziny. Za drugim na całą dobę. Wśród śniatków był pabianiczaniec. – W komorze była balia z wodą i właśnie w niej morsowaliśmy – opowiada pan Robert. – To było zaskakujące, bo w wodzie z lodem było mi ciepło. Siedziałem tam kilka minut jak w nagrzaną balii. Było super.

Tuż przed wejściem pan Robert dał sobie chwilę na doświadczenie tak niskiej temperatury powietrza. Rozebrał się i oswoił ze skrajnym mrozem. – Przed takim klasycznym morsowaniem też tak robię, żeby przyzwyczaić organizm, skórę do chłodu i w ten sposób zminimalizować szok związany z wejściem do wody – opowiada. – Wtedy reakcje obronne organizmu aż tak mocno i gwałtownie się nie uruchamiają.

Przy temperaturze powietrza –50 stopni poprzeczka idzie znacznie w górę. Organizm wychładza się przy oddychaniu, a ciepło tracimy dużo szybciej. Najgorsze nie jest wejście do wody, która paradoksalnie jest ciepła, a wyjście i ubranie się.

– Wychodzisz i nagle na całym ciele czujesz tysiące wbijanych igieł, woda natychmiast zamara na włoskach – wspomina pan Robert. – Ciało dygocze.

powstrzymywałam też drżenia ciała.

Anna uczyła się, jak to robić pod okiem koleżanki, która jest instruktorką TRE. To technika uwalniania napięcia poprzez naturalny mechanizm organizmu, jakim jest drżenie.

– Pozwoliłam na to, zaufałam ciału, ono wie, co robi. To nie jest przyjemne, ale oswajałam się z tymi drganiem – wyznaje „królowa”.

Jak wspomina, już po wszystkich nogi miała jak po przebiegnięciu maratonu.

Koszmarne zimno to mało powiedziane

Robert Kot swoje doświadczenia z niskimi temperaturami mocno podkręcił. Morsowanie w mroźne, zimowe dni to było dla niego za mało. Pan Robert wszedł do wody o temperaturze + 2 st. C przy temperaturze powietrza sięgającej –50 stopni C.

A wszystko w ramach projektu realizowanego przez Valeriana Romanowskiego, Polaka pochodzącego z Wileńszczyzny. Valerian jest kilkakrotnym rekordzistą Księgi Guinnessa, który w skrajnych sytuacjach poznaje możliwości ludzkiego organizmu.

Działo się to w komorze termoklimatycznej krakowskiej politechniki, gdzie panują skrajnie niskie temperatury. To duża hala wykorzystywana często przez wojsko do sprawdzania człowieka i sprzętu w skrajnych temperaturach. W 2022 roku do komory weszli ludzie. Przy pierwszym

prostu zobaczyć, jak to jest. Założyłem, że wytrwam i dałem radę.

Kondycję i temperaturę uczestników cały czas monitorowali ratownicy medyczni.

– Robili to zwłaszcza w nocy – opowiada pan Robert. – Zagladali do nas co godzinę, świecili

latarką w twarz, pytali, jak się czujemy, mierzyli temperaturę na uchu.

Nie obyło się jednak bez kryzysów.

– Byłem w nocy koszmarnie spragniony – wspomina. – Wyjsze po wodę wiązało się z koniecznością ubrania, a woda w balii była już zamrożona. Poprosiłem ratownika, żeby przyniósł mi wodę. Natychmiast opróżniłem całą butelkę.

Przed tym eksperymentem pan Robert morsował raptem od roku. Zaczął z ciekawości, a pomógł mu przy tym sam Valerian Romanowski.

– To mój kolega po fachu. Obaj pracujemy w branży drzewnej i jesteśmy rzeczoznawcami z zakresu parkieciarstwa – opowiada pan Robert. – Zналиśmy się ze wspólnych spotkań i konferencji.

I właśnie na jednej z branżowych imprez w Licheniu pabianiczaniec wspominał, że chciałby spróbować morsowania.

– Valerian natychmiast zaproponował mi poranne wejście do wody – wspomina pan Robert. – Był koniec listopada, a z naszego hotelu mieliśmy zejście niemal prosto do jeziora. Wstałem rano, poszedłem i tak to się zaczęło.

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

– Rozwijałem się. Zrezygnowałem z morsowania na „jeńca” i używania obuwia neoprenowego, zacząłem zanurzać ręce i głowę – dodaje historyk. – Chodziło o to, żeby jak najbardziej otworzyć swe ciało na zimno.

Pojawiły się efekty eksperymentów z lodowatą wodą.

– Poprawiła mi się odporność – zapewnia pabianiczaniec. – Jako nauczyciel akademicki, lektor i chórzysta dużo mówię i śpiewam, dlatego przez lata, zwłaszcza w okresie zimy, skarżyłem się

na problemy ze zdrowiem, w tym z gardłem. Dzięki hartowaniu w zimnej wodzie widzę znaczną poprawę!

Przy morsowaniu ważna jest też logistyka. Luźny strój to podstawa. Gdy kosięca głoncie, a ciało niekiedy dygocze, trudno wciągnąć na siebie np. opięte spodnie czy skarpetki.

– Ja zabieram na morsowanie nawet łyżkę do butów, bo założenie ich również może okazać się kłopotliwe – opowiada zimnolubny historyk. – Mam też ponczo naszej pabianickiej grupy, żeby natychmiast po wyjściu z wody je na siebie zarzucić.

Pan Sławomir wziął również udział w I Międzynarodowych Mistrzostwach w Morsowaniu w Mielnie w lutym 2024 r. z Anną Kacperską, Moniką Szwej i Robertem Kotem. W balii z zimną wodą wytrzymał dwie godziny i trzynaście minut, co dało mu 6. miejsce w kategorii mężczyzn.

– Robert był dla nas przewodnikiem w tym temacie – opowiada. – Dużo wiedział i miał spore doświadczenie. Jeździł na mistrzostwa Polski wcześniej i namówił naszą ekipę na udział w tym niezwykłym wydarzeniu, w tym niezwykłym wydarzeniu,

Pierwsze dni niepodległości (rok 1918) w Pabianicach

Zabrakło mąki i cukru

» **Złodzieje wciąż się kręcili przy składach mąki i węgla. Ameryka przysłała do Pabianic smalec, marmoladę i konserwy. Urzędnicy, wozacy, dozorczy, grabarze, pracownicy szpitali i nauczyciele domagali się podwyżek pensji**

Jeszcze długo po wypędzeniu Niemców uzbrojeni harcerze i milicjanci ludowi musieli pilnować składów mąki, węgla i nafty, raz po raz szturmowanych przez rabusiów. W mieście brakowało też ziemniaków, chleba, kaszy, cukru, smalcu, mięsa. Niewiele rodzin miało czym ogrzać mieszkanie. Ponad 3.000 najuboższych dostawało bony na zupę z kromką chleba, wydawane w ulicznych kuchniach. Starania nowych władz o większe przydziały żywności dla Pabianic nie odnosiły skutku. Robotnicy i robotnicy mdleli podczas pracy.

25 listopada 1918 roku „Gazeta Łódzka” pisała: „Pozostawiono powiększyć racje chleba dla ludu i ulepszyć jego jakość oraz zreformować aprowizację”. Z Komitetu Amerykańskiego udało się sprowadzić kolejne dary: 80 worków mąki, 16 skrzyń konserw, 40 skrzyń smalcu, 11 beczek marmolady. Rozdzielono je w magazynach magistratu.

Przed Rzeźnią Miejską przy ulicy Japońskiej (dziś ul. Żwirki i Wigury) od rana stały dzieci z garnuszkami po krew świeżo ubitych zwierząt. Część ciepłej krwi dzieciarnia wypijała na miejscu, resztę zanosila do domów. Kuchnia przy Rzeźni Miejskiej gotowała darmowe zupy na kościach i podrobach. Cenowe rekordy biły papierosy. Na Zamkowej za 10 sztuk trzeba było zapłacić 5 marek polskich (równowartość dziennej pensji robotnika).

Rządząca miastem Rada Robotnicza postanowiła wypłacać nauczycielom dodatek do niskich pensji. Nauczyciele Szkoły Realnej utracili prawo do dodatkowych 2 funtów cukru miesięcznie na osobę – z zapasów. Zarobki pracowników szpitali miejskich i szpitala wenerycznego podniesiono do 100 marek.

Pracownicy magistratu (urzędu miejskiego) utracili

przywilej kupowania mąki, kaszy i cukru po cenach hurtowych w magazynach Centrali Chleba i Mąki (składach żywności). W zamian za to pracownicy magistratu dostali podwyżki pensji. Teraz ich zarobki wynosiły od 60 marek (akuszerka) do 520 marek (sekretnarz). Wszyscy dostawali też dodatki: kawalerowie – 10 proc. pensji, żonaci – 20 proc., żonaci z dziećmi – 35 proc. Magistrat zatrudniał 36 osób, wśród nich doktorów: Witolda Eichlera, Ignacego Broniewskiego i Józefa

ckich do ciągnięcia magistrackich wozów z zaopatrzeniem. Rada odrzuciła też prośbę żydowskiego stowarzyszenia Strzecha Robotnicza, by w szkole przy ul. Garnarskiej na koszt miasta zainstalować elektryczne oświetlenie.

Znalazły się natomiast pieniądze dla rzeźników, którzy prosili o lampy elektryczne w hali Rzeź-



Szwarcwaser. Sekretarzem miasta pozostał Antoni Podgórski, a skarbnikiem Jakub Petrykowski.

Na czele wciąż okradanej Centrali Chleba i Mąki stanął energiczny zarządca – Jan Ebenrytter, dyrektor banku ludowego. Pabianickiego piekarza Gustawa Prufiera, który podczas wojny miał monopol na dostawę chleba dla instytucji miejskich, wezwano na rozmowy w magistracie. Nazajutrz Rada Robotnicza rozdzieliła dostawy chleba na kilka mniejszych piekarni. Na wniosek komitetu obchodów 100-lecia śmierci Jana Kilińskiego, ulicy Nowej w centrum Pabianic nadano nazwę Kilińskiego.

Żydzi chcą światła

Podwyżek pensji domagali się wozacy, dozorczy, rzeźnicy i grabarze. Niczego nie wskórali też druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej, żądający od władz miasta wyższych opłat za wynajmowanie koni straży-



Aby sprawniej rozwiązywać problemy mieszkańców, władze utworzyły Tymczasową Radę Doradczą, działającą w 4 sekcjach (komisjach): żywności i opału (kierował nią fabrykant Bolesław Pawłowski), szpitalnej i sanitarnej (kierował nią chemik Gustaw Adolf Rosner), budowlanej (pod kierunkiem przedsiębiorcy budowlanego Józefa Hansa) i pomocy biednym (pod kierunkiem robotnika Jana Kamińskiego). Piątym członkiem TRD był Jan Jankowski (późniejszy prezydent miasta). Wkrótce w mieście pojawił się delegat władz centralnych – komisarz ludowy Juliusz Mieszkowski.

Pod kontrolą magistratu organizowano Straż Leśną – do pilnowania lasów państwowych. Jej szkoleniem zajął się Henryk Świetlicki, były uczeń Szkoły Handlowej i legionista. Niedługo potem Świetlicki został komendantem strażników.

Drożyzna!

Porządku w mieście strzegła Milicja Ludowa pod dowództwem komisarza Antoniego Śmigłego. Miasto podzielono na 4 okręgi podległe podkomisarzom: Brzozowskiemu, Łyszkowskiemu, Jakóbczakowi i Staniakowi. Milicjanci dostali niemiecką broń.

W styczniu 1919 roku ceny żywności gwałtownie poszły w górę. Powód? Niedostatki w zaopatrzeniu. „Głos Polski” z 16 stycznia informował: „Mieszkańcy Pabianic na próżno zadają sobie pytanie, dlaczego ceny są znacznie wyższe niż w Łodzi. Na przykład cukier w Pabianicach

kosztuje 2 marki 60 fenigów za funt, a w Łodzi – 2 marki 18 fenigów. Chleb w Pabianicach kosztuje 62 fenigi, w Łodzi – 35”.

Stopniowo (ale bardzo powoli) zacierano ślady po zaborcach. „Gazeta” pisała: „W innych miejscowościach kraju wydano rozporządzenie o skasowaniu szyldów niemieckich, a u nas figurują one najspokojniej w dal-szym ciągu, jak radosne wspomnienie po okupantach”.

Prasa uspokajała, że wbrew plotkom polskie mienie nie przechodzi w żydowskie ręce, donosząc: „W ostatnich czasach rozszła się pogłoska, iż aptekę p. Jędruski przy Zamkowej nabyli Żydzi.

Pogłoski te były fabrykowane przez nieuczciwą konkurencję, która sama nie wspólnego z polskością nie ma. W rzeczywistości aptekę, o której mowa, nabyli pp. Stefan Nowakowski i Mieczysław Esman – obaj Polacy”.

Pod koniec grudnia 1918 roku do miasta dotarła nowina, że przez Pabianice będzie przejeżdżał Ignacy Jan Paderewski – światowej sławy pianista, wielki patriota i działacz niepodległościowy (niebawem pierwszy premier niepodległej Polski). Paderewski miał jechać pociągiem specjalnym z Poznania do Warszawy. W stolicy czekał na niego naczelnik Józef Piłsudski. Wiadomość tę potwierdził dziennik „Rozwój”, sprzedawany w kiosku przy kościele św. Mateusza. Na stacji kolejowej tłum wypatrywał pianistę już dwie godziny wcześniej. Były biało-czerwone flagi i kwiaty.

Przejazd Jana Paderewskiego przez Pabianice opisał „Kurier Warszawski” z 2 stycznia 1919 roku: „Zza okna wagonu docho-dzą odgłosy okrzyków i tony muzyki, które szybko zostawiamy za sobą. To Pabianice w przełomie pociągu ślą hold Paderewskiemu”.

Roman Kubiak

Wolność. Bez rozlewu krwi

» **Rok 1918: w Pabianicach mieszka 36.000 osób. Po wybrukowanych ulicach jeżdżą tramwaje i kilka dorożek. Niemcy uciekają**

W 1918 roku w Pabianicach było pięć aptek, trzy szpitale (jeden mieścił z 80 łózkami i dwa fabryczne), ambulatorium i przychodnia państwowa dla chorych wenerycznie. Miasto utrzymywało przytułek dla starców i schronisko dla dzieci. Było też kilka instytucji charytatywnych, w tym Ewangelicki Dom Starców.

Pabianice nie miały kanalizacji. Pomyje i fekalia wylewało się do cuchnących rynsztoków. Porządnie się umyć można było tylko w wannach łaźni przy zakładach włókienniczych Kruschego i Endera, przy zakładzie Kindlera oraz w mykwie żydowskiej.

Większość spośród 36.000 mieszkańców to Polacy. Reszta to Żydzi, Niemcy i Rosjanie. Cztery lata wcześniej, przed wybuchem pierwszej wojny światowej, doliczono się o 7.000 mieszkańców więcej.

Odzyskujemy niepodległość

10 listopada w Domu Ludowym przy ul. Kościuszki (dziś Miejski Ośrodek Kultury) potajemnie zebrał się patriotyczny komitet. Przy pomocy Polskiej Organizacji Wojskowej układali plan wypędzenia okupanta.

Przed godziną 23.00 Feliks Rutkowski rozbroił pierwszego niemieckiego żołnierza. Walka rozegrała się przed koszarami, w domach fabrykantów Kruschego i Endera. Polacy pod komendą Antoniego Jankowskiego wdarli się do koszar i odebrali broń zaskoczonym Niemcom. Obyło się bez ofiar. Następnie obsadzili kluczowe punkty w mieście: pocztę, fabryki i dworzec kolejowy.

11 listopada pochód uradowanych pabianiczian i mieszkańców okolicznych wsi przemaszcerował głównymi ulicami. Przed siedzibą władz Pabianic – Zamkiem, przemówił Antoni Szczerkowski. Polska była wreszcie wolnym krajem!

Nazajutrz wieczorem były już władze Pabianic: 37-osobowa Rada Robotnicza z Teofilem Wojeńskim na czele. W mieście pojawił się przedstawiciel władzy centralnej, komisarz ludowy Juliusz Mieszkowski.

25 stycznia 1919 r. powołano Tymczasową Radę Magistracką, która rządziła do wyborów samorządowych w marcu. W jej skład weszli: Jan Jankowski (właściciel nieruchomości), Bo-



lesław Pawłowski (fabrykant), Gustaw Adolf Rosner (chemik, właściciel nieruchomości), Jan Kamiński (robotnik), Józef Hans (fabrykant).

Rada Magistracka utworzyła 4 komisje: sekcję żywności i opału, sekcję szpitalną i sanitarną, sekcję budowlaną oraz sekcję pomocy biednym.

Urząd Miasta zatrudniał zaledwie 36 osób plus buchaltera, archiwistę, kwatermistrza, maszynistkę, akuszerkę, intendenta, 2 stróżów, 3 woźnych, gajowego, felczera, kontrolera żywności, sekwestratora i registratorkę.

9 marca 1919 r. były pierwsze wybory do pabianickiego samorządu. Sześć list kandydatów wystawili Polacy, trzy – Żydzi, jedną – Niemcy. Polska Partia Robotnicza wygrała te wybory, deklasując Narodowy Związek Robotniczy i Żydowski Narodowy Komitet Wyborczy. Pierwszym prezydentem Pabianic został Leonard Makowski, a wiceprezydentem – Jan Jankowski.

W 1919 r. Pabianice weszły w skład województwa łódzkiego, mając uprawnienia miasta powiatowego.

Bez pracy, bez chleba

W kwietniu 1919 r. ponad połowa pabianiczian (23.000 osób) nie miała pracy. Największe fabryki dawały zajęcie jedynie 530 osobom. Bezrobotnym wydawano zapomogi w naturze (jedzenie, drewno na opał). Ale to nie wystarczało. W sierpniu głodni i zbuntowani wyszli na ulice, gdzie ostrzelała ich policja. Ale manifestacje nie ustawały. Brakowało żywności. W grudniu 1918 r. na mieszkańca Pabianic padało zaledwie 15 funtów ziemniaków. Cukru nie przywożono.

stolarnia mechaniczna, papiernia, fabryka artykułów chemicznych i dwa młyny.

We wtorki i piątki handlarze rozkładali towary na rynku i placu jarmarczonym.

Pabianice rosną

24 listopada 1921 r. włączono do Pabianic (z gminy Widzew) folwark Młodzieniaszek i wieś Jutrzkowice Poduchowne. Z gminy Górka Pabianicka przyłączono folwark Pabianice, wieś Pabianice i część wsi Nowo-Karniszewice.

Nowe granice miasta wytyczono 22 kwietnia 1922 r. Za linię graniczną między miastem a wsią Rypułtowiec i Karniszewice przyjęto środek koryta Dobrzyńki. Granica z Karniszewicami biegła od rzeki w kierunku zachodnim do drogi z Pabianic do Szynkielewa. Dalej – do drogi kolonialnej i tą drogą do przecięcia się jej z traktem Pabianice–Konstantynów. Następnie wzdłuż toru kolejowego do szosy Pabianice–Łask.

Odrodzenie miasta

Małymi krokami miasto dzwigało się z powojennych zniszczeń. W 1919 r. wymieniono bruk na ulicy Zamkowej, przedłużono ulicę Zachodnią i utworzono park miejski, dziś zwany Strzelnicą.

Jesienią tkaczce uruchomiły pierwszą setkę ręcznych warsztatów. Do przedwojennych mocy wytwórczych dochodziła fabryka tkanin bawełnianych Kruschego i Endera. W Pabianicach pracowało już siedem fabryk parowych i apretur, piętnaście farbiarni ręcznych, dwie garbarnie, fabryka mebli biurowych,

Pomnik holdem dla żołnierzy

12 listopada 1933 r. przed kościołem św. Mateusza odsłonięto pomnik legionisty, autorstwa Mieczysława Lubelskiego. Na cokole monumentu czuwa legionista, u jego nóg leżą zdruzgotane słupy graniczne. Na frontowej ścianie pomnika wyrzeźbiono twarz marszałka Józefa Piłsudskiego, trzy pozostałe pokryto nazwiskami pabianiczian, którzy w latach 1914–1920 oddali życie za ojczyznę. Są to Orleńscy Pabianic. Miejsce, gdzie stoi, jest szczególne:

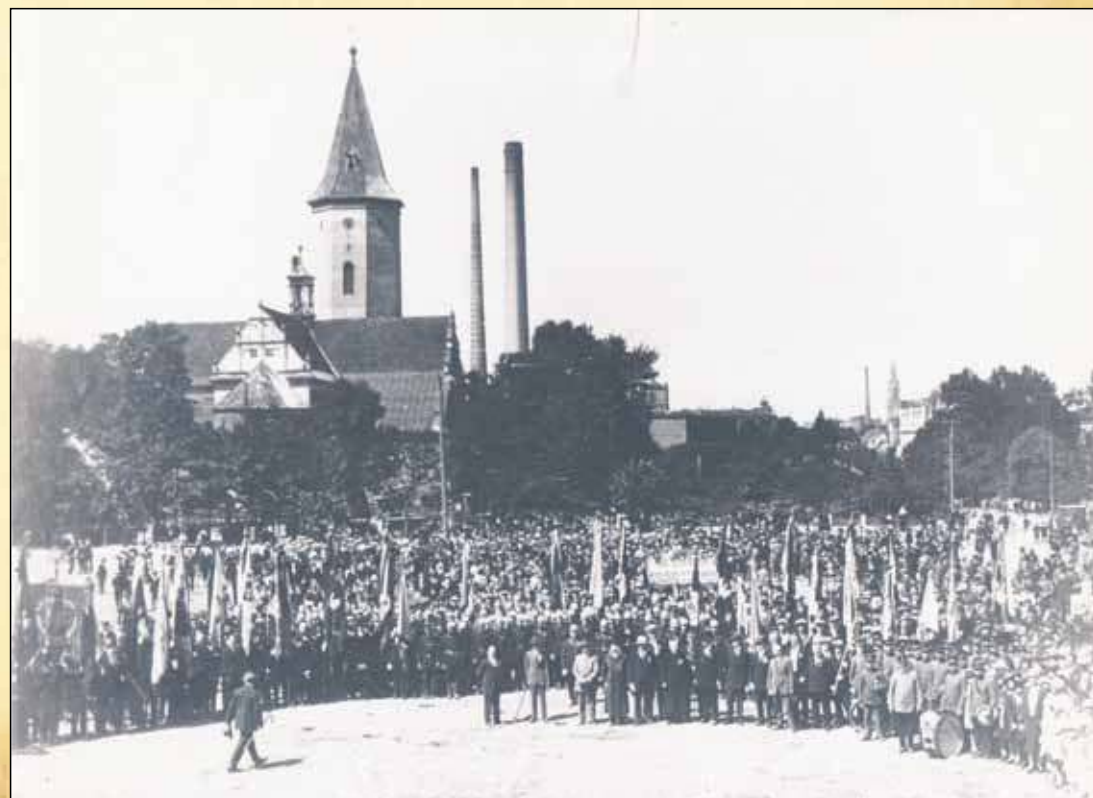
tutaj latem 1863 r. stacionowali powstańcy, w 1905 r. tędy szedł pochód pabianickich niepodległościowców, w 1914 r. tutaj zatrzymał się pierwszy oddział polskiego wojska, a w 1918 r. składano przysięgę na wierność Rzeczypospolitej.

W 1939 roku pomnik wyśadzili w powietrze hitlerowcy. W 1989 roku dzięki ofiarności pabianiczian powstał jeszcze raz.

Magdalena Bloch

Na podstawie:

- „Pabianiczanie, którzy oddali życie za ojczyznę 1914–1920”, Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Pabianice 1933.
- „Dzieje Pabianic. Kalendarium do 1939 roku”, Andrzej Gramsz, wydawnictwo GRAKO, Łódź 2005.
- „Pabianiciana” pod red. Kazimierza Badziaka, tom II, Pabianickie Zakłady Graficzne, 1993 rok. Tam: Dariusz Wypych „Pabianice u progu niepodległości (1918–1922)”.
- „Pabianice. Przewodnik po historii i współczesności miasta”, Aneta Adamczyk, Muzeum Miasta Pabianic, Pabianice 2007.
- „650 lat Pabianic. Studia i szkice”, Robert Adamek, Tadeusz Nowak, Wydawnictwo Literatura, Łódź 2005.
- „Dzieje Pabianic” pod red. Gryzeldy Missalowej, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1968.



SAM

NADAJ

OGŁOSZENIE DROBNE

WEJDŹ NA

ZYCIEPABIANIC.PL

W DZIAŁ

OGŁOSZEŃ

LUB ZESKANUJ

KOD QR

OGŁOSZENIE ZWYKŁE

nadasz do piątku do godz. 14.00

EKSPRESOWE

do poniedziałku do godz. 12.00

BIURO OGŁOSZEŃ

pn. 10.00–16.00
wt. 5.00–10.00
śr.–pt. 10.00–16.00
Tel. 42 227 04 00

SZUKASZ PRACY?

MURARZA praca cały sezon (do 7000 zł na rękę). Tel. 506 340 288.

PRACA przy dociepleniach budynków. Tel. 515 861 680.

HYDRAULIKA/PRACOWNIKA fizycznego zatrudnię. Tel. 692 487 755.

ZATRUDNIĘ

młodego kierowcę kat. C+CE do pracy z możliwością przyuczenia w zawodzie operatora żurawia, HDS, wózka widłowego. Tel. 602 615 738.

ZATRUDNIĘ szwaczki, na szycie ciężki i lekkie. Tel. 602 264 115.

SZWACZKI zatrudnię dzianina. Tel. 507 687 934.

KIEROWCĘ C+E z terenu Pabianic lub okolic, zatrudnię od zaraz. Tel. 602 388 754.

ZATRUDNIĘ szwaczki, praca całoroczna. Tel. 606 815 492.

SZWACZKĘ zatrudnię. Tel. 518 258 621.

ZATRUDNIĘ szwaczki do zakładu i chałupniczki. Tel. 503 900 014.

STOLARZ.

Tel. 608 502 044.

PRACOWNIKA na budowie zatrudnię. Tel. 605 721 791.

BRUKARZY, dekarzy oraz pracowników budowlanych zatrudnię. Tel. 572 653 852.

KROJCZEGO zatrudnię.

Tel. 601 530 079.

PRZYJMĘ do ociepleń i wykończenia wnętrz pomocników oraz fachowców. Tel. 664 065 395.

MURARZA i pomocnika przyjmę. Tel. 790 507 951.

SZWACZKI (odzież damska) – zatrudnię. Pabianice, ul. Żwirki i Wigury 7.

PRASOWACZKĘ zatrudnię. Tel. 501 537 886.

SZUKAM PRACY

PODEJMĘ pracę dorywczą na popołudnia. Tel. 792 380 085.

NAJNOWSZE INFORMACJE

Zawsze pod ręką

INFORMATOR

Pabianickie Centrum Medyczne (szpital)
42 225 35 00

Nocna i świąteczna pomoc lekarska PCM
42 225 36 13

Apteki całodobowe:

• ul. Jana Pawła II 36/40
42 213 90 70

zdrowie

Numer alarmowy 112

Pogotowie ratunkowe 999

Straż pożarna 998

Policja 997

Straż Miejska 986

Pogotowie energetyczne 991

Pogotowie gazowe 992

Pogotowie ciepłownicze 993

Pogotowie wodociągowe 994

Całodobowe Centrum Wsparcia dla Osób Dorosłych w Kryzysie Psychicznym
800 70 2222

Całodobowy telefon zaufania dla dzieci i młodzieży
116 111

alarmowe

Urząd Miejski
42 225 46 00

Prezydent
42 225 46 75

Starostwo Powiatowe
42 225 40 00

Starosta
42 225 40 01

Miejski Zakład Pogrzebowy
607 031 100

Powiatowy Urząd Pracy
42 225 42 00

Urząd Skarbowy
22 460 59 94

Pabianicka Spółdzielnia Mieszkaniowa
42 215 40 91

Zakład Gospodarki Mieszkaniowej
42 225 92 85

Zarząd Dróg Miejskich
42 215 97 72

Schronisko dla zwierząt
607 501 519

urzędy instytucje

Trzy Korony
42 213 13 13, 502 13 13 13

Hallo Taxi
42 2133 133, 730 133 133

taxi

OPRAWKA

— OPTYK —

Stary Rynek 7, Pabianice

GODZINY OTWARCIA:

PONIEDZIAŁEK–PIĄTEK 10.00–18.00

SOBOTA 10.00–14.00

TELEFONICZNE UMAWIANIE WIZYT:

538 158 868

PROMOCJA

Wyprzedaż oprawek korekcyjnych i oprawek przeciwsłonecznych do -50%*

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC

nadaj ogłoszenie na www.zyciepabianic.pl

eprasa.pl c90cd1fd94

OGŁOSZENIA DROBNE

12.11.2024 r.

paula
OKNA ■ DRZWI ■ BRAMY ■ ROLETY
www.paula.net.pl paula.pabianice@wp.pl

Salon Firmowy Okien EUROCOLOR
Ksawerów, Łódzka 181
519 773 046 ■ 42 215 13 13

Salon Partnerski Drzwi ERKADO
Pabianice, Łaska 2
501 798 336 ■ 42 212 18 68

**OKNA I DRZWI
MONTER**

ul. Kochanowskiego 8
603 29 29 29

GLAZURNICTWO, remonty. Tel. 889 796 963.

REMONTY domów, mieszkań – malowanie, glazura, hydraulika. Tel. 604 143 793.

HYDRAULIK – elektryk. Tel. 601 616 243.

REMONTY
kompleksowo-malowanie, tapetowanie, gładzie, elektryka, hydraulika, glazura, terakota, szafy, stolarka meblowa, panele, sufity, zabudowy k/g, renowacje domków letniskowych, porządkowanie działek, domów, mieszkań, utylizacje. Tel. 505 670 384.

TRANSPORTOWE

**24 h
WYPOŻYCZALNIA**

**BUSY DOSTAWCZE
AUTOLAWETY
PRZYCZEPY
AKUMULATORY
LAWETY**

TOMASZ PIERZCHAŁA
UL. „WALTERA” JANKE 50
TEL. 693 511 344

TRANSPORT,
żwir, piasek, czarnoziem
– faktury vat.
Tel. 602 72 45 83.

RTV * AGD * KOMPUTERY

TV – naprawy – anteny. Tel. 516 842 226.

NAPRAWA sprzętu AGD.
Pralki, zmywarki, lodówki.
Klimatyzacja – chłodnictwo.
Tel. 793 298 665.

AUTO – MOTO

AUTO-SKUP. Tel. 603 471 335.

ZŁOMOWANIE. Tel. 577 985 154.

ROLLS Royce Spur 6.5 m, limuzyna, zabytek, sprzedam. Tel. 883 988 956.

ZŁOMOWANIE aut, do 1,50 kg. Tel. 609 758 570.

PRZYCZEPĘ kempingową – sprzedam. Tel. 663 676 596.

AUTO-SKUP,
każdą markę,
gwarantuję najwyższe ceny.
Tel. 503 74 78 35.

NAUKA

JĘZYK niemiecki – nauczycielka. Tel. 724 155 133.

MEDYCZNE

MASAŻ w Twoim domu – leczniczy, klasyczny, relaksacyjny. Całościowy – odcinkowy. Masaż kończyn górnych – dolnych (refleksologia). Tel. 514 575 809.

**Dr n. med.
MICHAŁ DZIUBA
KARDIOLOG**
Choroba wieńcowa – ocena wskazań do koronarografii, nadciśnienie tętnicze, arytmie, cholesterol, EKG, Holter EKG.
Tel. 722 18 30 80
ul. WajsoŹny 1A.
www.michaldziuba.pl
www.kardiologiapabianice.pl

DERMATOLOGIA – Spec. Derm. Hanna Smagalska. Tel. 507 011 783. Kosmetolog. Tel. 507 011 784.

MASAŻ rehabilitacja w gabinecie lub w domu chorego. Bóle głowy, karku, pleców, bioder, kolan, rwa kulszowa i barkowa. Tel. 604 838 819, 603 245 954.

CENTRUM STOMATOLOGII ESTETYCZNEJ

lekarz stomatolog
**Urszula
Banaszczyk-Przybylska**

**ŚWIADCZYMY USŁUGI
W ZAKRESIE:**

stomatologii estetycznej,
implantologii,
ortodoncji (aparaty
ruchome i stałe),
pedodoncji,
chirurgii stomatologicznej,
stomatologii ogólnej
i zachowawczej:
natychmiastowa odbudowa
złamanych zębów,
wybielania

PABIANICE, UL. WYSZYŃSKIEGO 2
tel. 42 215 24 99
609 000 124

wtorek, czwartek: 10⁰⁰–16⁰⁰
poniedziałek, środa, piątek: 15⁰⁰–20⁰⁰
Przyjęcia po wcześniejszym
umówieniu wizyty telefonicznie,
bądź osobiście

prof. dr hab.
Jarosław D. Kasprzak
KARDIOLOG
choroby serca, nadciśnienie,
USG serca
z kolorowym doplerem
ul. Traugutta 6 – środy.
Tel. 602 632 632

PRZYCHODNIA
Stomatologiczna Johamed
Pon – 14.00–19.00
Wtorek – 10.00–14.00
Środa – 14.00 – 19.00
Czwartek – 14.00–18.00
Tel. 42 213 17 56
Pabianice, ul. Kilińskiego 29

KARDIOLOG
Holter, kontrola rozruchników,
nadciśnienie tętnicze,
echo serca, arytmia,
USG serca, ocena po COVID-19
Dr n. med. Marcin Rosiak
Starszy Asystent
Kliniki Elektrokardiologii
ul. Sterlinga w Łodzi
Przyjęcia: Pabianice
Kościszki 17, „Alergomed”
tel. 600 371 297
tel. 227 31 27

USŁUGI

KOSZENIE
kosiarką bijakową 2m,
działki, nieużytki.
Tel. 881–150–914.

**CYFROWE
STUDIO
FILMOWE** telebeamy,
projektory
multimedialne
www.mpstudio.net.pl
tel. 601 29 59 76

centrum reklamy
ul. Kilińskiego 3/5, Pabianice
SDH (I piętro, zielone drzwi)
tel. 42 227 02 04

OPRAWA PRAC
MAGISTERSKICH, LICENCJACKICH,
DYPLOMOWYCH
NA POCZEKANIU!

WYDRUK PRAC
z CD, DVD, PAMIĘCI USB,
KART PAMIĘCI itp.

DRUK WIELKOFORMATOWY
KOLOR, FOTO, CAD, MAPY

KSERO A5-A0
+FOTO-GADŻETY

BIURO OGŁOSZEŃ
SDH I PIĘTRO
tel. 42 215 26 50

OFERUJĘ sprzątanie domu, biur
lokali. Szybko sprawnie i sumiennie.
Ceny do uzgodnienia indywidualnie.
Tel. 607–487–454.

DLA DOMU

PODCIŚNIENIOWE pranie. Tel. 516 670 777.

PODCIŚNIENIOWE pranie dywanów,
wykładzin, tapicerek. Tel. 605 405 462.

ZŁOTA Rączka – usługi hydrauliczne
i ślusarskie, spawanie elektryczno
–gazowe. Tel. 517 592 759.

USŁUGI hydrauliczne. Tel. 513 624 668.

WYWÓZ rzeczy zbędnych. Utylizacja.
Tel. 730 363 181.

REMONTOWO – BUDOWLANE

WYNAJEM: osuszacze powietrza,
ozonatorów. PPHU Juris. Tel. 501 712 948.

MALOWANIE, tapetowanie solidnie.
Tel. 505 385 425.

REMONTY–tapetowanie, malowanie,
gładzie, glazura, terakota. Tel. 504–
915–065.

REMONTY, wykończenia
wnętrz. Oferuję wszelkie usługi
wykończeniowe, malowanie gładzie,
zabudowa G–K, panele, płytki, tynki
wewnętrzne i zewnętrzne, elewacje.
Tel. 511–927–555.

PRANIE DYWANÓW PRALNIA DYWANÓW L A G U N A 7 Zapewniamy transport
AUTOPUCERNIA pranie tapicerek polerowanie lakierów L A G U N A 7

Pabianice, ul. św. Jana 15, tel. 42 215 30 17, 42 213 17 90

Salon optyczny
OPRAWKA
ul. Stary Rynek 7.
Godziny otwarcia
pn.–pt. 10–18,
sob. 10–14.
Lekarze okuliści
dr Monika Kopka–Fryzeł
sob. 10–12
dr Anna Rymer
wt. 13–16, śr. 10–13,
czw. 10–14
dr Ewa Jarczoch–Lukas
czw. 14–15:30, pt. 14–15:30
Telefoniczne umawianie wizyt
pod numerem
538 158 868.

**TERAPEUTYCZNE
TECHNIKI
MASAŻU**

**Masaż
w Twoim domu.**
**Leczniczy, klasyczny,
relaksacyjny.**
**Całościowy,
odcinkowy.**
**Kończyn
górnych,
dolnych
– refleksologia**

514 575 809

**NIERUCHOMOŚCI
– INNE**

GARAŻ kupię. Tel. 603 471 335.

NOWE powierzchnie magazynowe
GRALA Park do wynajęcia w Woli
Zaradzyńskiej magazyny@grala.
com.pl, tel. 693 469 066.

DOMY* DZIAŁKI

SPRZEDAM pół domu Kolumna,
osobne wejście, wszystkie media.
Tel. 667 109 861.

MIESZKANIA

M–2, 33 m kw. I piętro, sprzedam
bezpośrednio. Tel. 513 096 699.

KOBIETA z 2 dziećmi szuka mieszkanie
do wynajęcia. Tel. 517 699 772.

LOKALE

LOKAL 30 m kw., 4m wysoki na
magazyn/usługi – do wynajęcia.
Tel. 604 638 581.

**KUPNO
SPRZEDAŻ**

SKUP kabli i przewodów
elektrycznych. Tel. 605 220 251.

ZŁOM – usunę, zapłacę. Tel. 605
220 251.

SPRZEDAŻ
nowego outletowego
sprzętu RTV i AGD.
Tel. 793 298 665.

SKUP zużytych akumulatorów.
Tel. 605 220 251.

PAKAMERA i słupki ogrodzeniowe
sprzedam. Tel. 517 740 910.

DREWNO kominkowe, brzoza dąb
buk, dowóz gratis. Tel. 602 659 592.

DRZEWA na pniu – sprzedam.
Tel. 517 296 413.

SPRZEDAM wersalkę, ławę z blatem
marmur., odkurzacz pionowy, szafę
z nadstawką, nową wyciskarkę soku
i warzyw. Tel. 692 345 737.

SPRZEDAM: betoniarkę
150 l, opryskiwacz szer. 12 m
z podwoziem–nowy, pompę do wody
typ S 3– stopniowa 2 szt.– nowe,
piec C. O. 10 kW (1 sezon używany),
maszyna wieloczynnościowa do siana
taśmowa– po remoncie, siewnik
zbożowy szer. 2 m, rozsiewacz do
nawozu KOS– po remoncie, wóz
konny na kołach 16– po remoncie,
węgiel 4 tony i wózki 2 kołowe.
Tel. 511 686 092.

OGŁOSZENIA EXPRESOWE

AUTO każde, kupię, stan obojętny.
Tel. 609 758 570.

MALOWANIE wnętrz, gładzie,
panele, glazura i inne usługi
remontowe. Tel. 506–585–028.

ZATRUDNIĘ
kierowcę magazyniera
kat. C,
ul. Kresowa 11/15.
Praca do godziny 15:00.

ZATRUDNIĘ
pakowaczkę/pakowacza,
ul. Kresowa 11/15.

ZAPRASZAM na zajęcia
z języka angielskiego
na wszystkich poziomach.
Przygotowanie do egzaminu
maturalnego, 8 klasa
i wszystkie egzaminy
Cambridge.
Tel. 608 708 520.

BIURO OGŁOSZEŃ ŻYCIA PABIANIC
marketing@zyciepabianic.pl

**Wyjątkowa pamiątka
z Pabianic**

Unikatowe, ręcznie robione
pocztówki ceramiczne

Redakcja Życia Pabianic, Stary Rynek 7

25 zł

PROMOCJA LISTOPADOWA

**NADAJ OGŁOSZENIE ZA JEDYNE
MAKSYMALNIE 10 SŁÓW + NUMER TELEFONU**

WPISZ TREŚĆ OGŁOSZENIA, WYTNIJ KUPON I PRZYJDŹ
Z NIM DO REDAKCJI **ŻYCIA PABIANIC**, STARY RYNEK 7

8 zł*

KATEGORIA
**WSZYSTKIE
KATEGORIE**
PROMOCYJNA

Życie Pabianic

* CENA ZA JEDNĄ EMISJĘ W PODANEJ KATEGORII

BIZNES

TANIE
płoty i ogrodzenia,
garaże blaszane od 3.000 zł,
blachy trapezowe.
Raty.
Tel. 62 733 88 30,
607 680 103.

TOWARZYSKIE

ZAPOZNAM panią 60–65 lat,
w celach towarzyskich. Tel. 667
109 861.

KARMIRHEN

**OGRODZENIA
BRAMY
WROTA GARAŻOWE**

KOSTKA BRUKOWA
sprzedaż • układanie • renowacja
rozbiórki • usługi kruszenia

USŁUGI HDSeM
WYPOŻYCZANIE:
ZAGĘSZCZAREK, MINIKOPAREK,
MINIŁADOWAREK
WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

**42 214 78 73
608 870 384**
Pabianice, ul. Myśliwska 48A
www.karmirhen.pl

**KUP
E-WYDANIE**

**BEZ WYCHODZENIA
Z DOMU**

**Węjdź na zyciepabianic.pl,
w zakładkę e-wydanie**

Wybierz wydanie gazety,
które chcesz zakupić

Wybierz opcję **bez
prenumeraty**, a następnie
kliknij **Kup/dodaj do koszyka**.

Podaj **adres e-mail**, na który
chcesz otrzymać e-wydanie.
Wybierz **sposób płatności**,
a następnie kliknij przycisk
Przejdź do realizacji

Zostaniesz przeniesiony
na ekran podsumowania
zamówienia. Sprawdź
poprawność danych,
następnie kliknij
Potwierdź i zapłać.
Zostaniesz przekierowany
do operatora płatności.
Po zakończeniu transakcji,
otrzymasz e-wydanie na
podany wcześniej adres
e-mail.

może zjeść

gatunek grzybów

przynęta wędkarska

narciarski

wyspa małych antyli

goniona zabawa

pasiały kamień

miasto w Grecji

oprzed motyla

używką w rogu

krzew jagodowy

stan w USA

grzebiące

barwna papuga

model Opla

spółwo murarskie

formalista

muza poezji miłosnej

podhalańska wieś

pozycje jogi

długowłose pnącze

przypiecek

tytułowa Zoli

niszczyciel

matematyk z Miletu

kurka wodna

beczka wina

niżej sopranu

włoski projektant mody

wybuchowy owoc

dramat Witkacego

świąta księga Islamu

maczka

krewny po kądzieli

córka Eris

... Turner

osa

uraza, niechęć

ogary poszły w ...

szal

wierzbą

... mózgu

Rusowicz

mały grzejnik

sędziwa wódka

azjatycka koza

CHCESZ ZAMIEŚCIĆ REKLAMĘ I NIC ZA NIĄ NIE PŁACIĆ?

ZADZWOŃ 42 227 04 00

Oferujemy reklamę w zamian za rozwożenie gazet.

QUATTRO PIZZERIA

quattropab.pl

Grobelna 7

511 233 233

42 278 78 28

SALON JUBILERSKI

OCH!

ul. Pułaskiego 5

5

3

2

4

6

1

ZASADY

Litery z pól oznaczonych cyframi dadzą hasło, które jest rozwiązaniem krzyżówki.

Jeśli wiesz, co chcesz wygrać, wypełnij odpowiednie kupony i dołącz do kuponu krzyżówki. Postaramy się spełnić Twoje życzenie.

Rozwiązania prosimy dostarczać do redakcji: **Życie Pabianic**, Stary Rynek 7. Czekamy do **22 listopada 2024 r.**

ROZWIĄZANIA

Hasło krzyżówki z nr. 43 brzmi: **GWADELUPA**.

Talon o wartości 50 zł do OCH! przy ul. Pułaskiego 5 otrzymuje **Katarzyna Janczyk** (ul. 20 Stycznia 67).

Kupon o wartości 30 zł na pizzę do Quattro przy ul. Grobelnej 7 otrzymuje **Tomasz Zając** (ul. Bracka 3/5) i **Nikodem Dyba** (Kudrowice).

imię, nazwisko

adres

Talon na zakupy o wartości 50 zł

SALON JUBILERSKI OCH! ul. Pułaskiego 5

imię, nazwisko

adres

Kupon o wartości 30 zł na pizzę

QUATTRO PIZZERIA

KRZYŻÓWKA ŻP

Kupon 45



hasło z krzyżówki

Po odbiór nagród zapraszamy do redakcji **Życia Pabianic**, ul. Stary Rynek 7

Godziny otwarcia: **poniedziałek, środa, czwartek, piątek 10.00–16.00**
wtorek 5.00–10.00

Dane osobowe uczestników konkursu w zakresie: imię i nazwisko, adres zamieszkania będą przetwarzane przez organizatora konkursu, tj. wydawcę „Życia Pabianic” z siedzibą w Pabianicach 95–200, Stary Rynek 7 w celu realizacji umowy przystąpienia do konkursu i jego prawidłowego przeprowadzenia. Gwarantujemy prawo wglądu do swoich danych osobowych oraz ich poprawiania, jak również żądania zaprzestania przetwarzania danych. Podanie danych jest dobrowolne, lecz ich brak uniemożliwia otrzymanie nagrody. Przysyłając lub przynosząc do redakcji wypełnione kupony uczestnicy wyrażają zgodę na opublikowanie, w przypadku wygranej, imienia, nazwiska i adresu na łamach tygodnika **ŻP** w ramach rozwiązania konkursu.

HOROSKOP

BARAN (21.03 – 19.04)
Będiesz bardzo zdecydowany i trochę egoistyczny. Zapragniesz mieć wszystko natychmiast, nie przyjmiesz do wiadomości sprzeczności i pomysłów innych niż swoje.

BYK (20.04 – 20.05)
Aura sprzyja sprawom rodzinnym, a także porządkom i rachunkom. Czyjaś nieporadność może cię jednak zirytować. W kontaktach z niektórymi krewnymi przyda ci się więcej spokoju i cierpliwości.

BLIŹNIĘTA (21.05 – 21.06)
Powinieneś uważać. Możliwe pomyłki i dziwne zbiegi okoliczności. Intuicja podpowie ci, jak wybrnąć z kłopotów. Cierpliwość i rozważa to cechy, które pomogą ci w pokonaniu trudności.

RAK (22.06 – 22.07)
Zapomnisz o dawnych planach. W ostatniej chwili zmienisz zdanie i wyruszysz zupełnie gdzie indziej, niż reszta rodziny. Zдай się na intuicję, a zyskasz coś zupełnie zaskakującego.

LEW (23.07 – 22.08)
Będiesz uparty i senny. Aura sprzyja wspomnieniom, a nie ryzykownym interesom. Nie broń się jednak przed zaproszeniami na szkolenia czy wyjazdy, bo okażą się one przydatne w karierze.

PANNA (23.08 – 22.09)
Wyjaśnisz zadawnione konflikty, uda się też załatwić jakieś rodzinne sprawy. Będiesz dumny z siebie i nie pozwolisz nikomu popsuć sobie humoru.

WAGA (23.09 – 22.10)
Można będzie na ciebie liczyć. Z wielkim spokojem zabierzesz się za sprawy, których nie da się przełożyć na później. Nie prowokuj do dyskusji, a spędzisz czas w bardzo dobrym nastroju.

SKORPION (23.10 – 21.11)
Nie myśl tylko o sobie i posłuchaj uważnie innych. Ktoś zainspiruje cię do działania, które w niedalekiej przyszłości przyniesie duże zyski i korzyści.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
Zabierzesz się za gruntowne porządki. Na szczęście nie wytrzymasz za długo takiego zajęcia, ale twój zgryźliwy humor może udzielić się przyjacielom i domownikom.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
Ludzie będą ci bardzo przychylni, co warto wykorzystać i załatwić trudne sprawy. Możesz liczyć na wsparcie, a twoje pomysły spotkają się z uznaniem.

WODNIK (20.01 – 18.02)
Będiesz najbardziej buntowniczy ze wszystkich znaków Zodiaku. Czekają cię przez to nieoczekiwane zmiany planów. Staraj się nikogo nie zlekceważyć, a szczęście będzie ci sprzyjać.

RYBY (19.02 – 20.03)
Czekają cię dobre wiadomości i szczęśliwe zbiegi okoliczności. To dobry czas, aby powziąć decyzje dotyczące dalszej edukacji – warto zapisać się na kurs języka obcego.

Będzie casting

18 listopada odbędzie się nabór uczestniczek do szóstej edycji projektu „Jestem Kobietą”. Projekt ma wzmocnić poczucie własnej wartości, dostarczyć niezapomnianych wrażeń, „otworzyć” na nieznaną

Organizatorzy zapraszają każdą kobietę, bez względu na wiek, od 18 lat, bez względu na wzrost, centymetry w biodrach, talii i biustcie, na dotychczasowe doświadczenia życiowe, bez względu, z jakimi traumatycznymi przeżyciami miała lub ma do czynienia i na to, czy wychowuje dziecko z niepełno-

sprawnością lub opiekuje się osobą z niepełnosprawnością. Wybrane w ramach castingu kobiety otrzymują pełne wsparcie w przygotowaniu do udziału w tym widowisku kulturalno-módowym.

Casting odbędzie się 18 listopada, w godz. 18.00–20.00 (wejście wg kolejności przyjsia). Wyda-



zenie „Jestem Kobietą vol. 6” zaplanowane jest na 4 kwietnia 2025 roku. Wcześniej obowiązują próby do występu (przynajmniej dwa razy w miesiącu, począwszy od listopada

br.). Udział jest bezpłatny. Organizatorzy wymagają jedynie zgody na udostępnienie i rozpowszechnianie wizerunku, gdyż wydarzenie będzie rejestrowane oraz zastrzegają

sobie prawo odwołania wydarzenia z przyczyn od nich niezależnych. Kontakt w razie pytań: ajab@mokpabianice.eu, w temacie maila „Jestem Kobietą casting”.

Ciepły, choć grudniowy...

Miejski Ośrodek Kultury zaprasza na bardzo mocno świąteczny koncert bożonarodzeniowy

13 grudnia na scenie ośrodka wystąpi zespół Ostatnie Kuszenie Małgorzaty oraz uczestnicy sekcji nauki gry na gitarze, pod kierownictwem Andrzeja Krajewskiego, działającej przy Miejskim Ośrodku Kultury im. Zbigniewa Her-



berta. Usłyszycie znane i lubiane kolędy, pastorałki oraz „białe” piosenki. Bilety są do nabycia

w kasie ośrodka, od poniedziałku do czwartku w godz. 10.00–18.00 oraz na kupilecik.pl.

Raj naznaczony śmiercią

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Lorentowicza i Klub Podróżnika PTTK zapraszają na spotkanie z Wojciechem Hankiewiczem i Markiem Piłasiewiczem. Będą gośćmi Klubu Podróżnika PTTK

Spotkanie pt. „Sulawesi – raj naznaczony śmiercią” odbędzie się 15 listopada, tradycyjnie w murach Miejskiej Biblioteki Publicznej, w Galerii Ex Libris. Początek o godz. 19.00. Podróżnicy będą opowiadać o swojej skuterowej wyprawie na indonezyjską wyspę na Oceanie Spokojnym, o fascynującym kulcie śmierci ludu Toraja. Wstęp wolny.

REPERTUAR KINA TOMI

ul. Gdańska 4, tel. 42 215 42 69 • www.kino-tomi.pl

12.11

Czerwona jedyńka (dubbing) 12.00, 17.00
Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 14.30, 18.00, 20.30
U pana Boga w Królowym Moście (pl) 15.30
Venom 3: ostatni taniec (dubbing) 19.30
Demon (napisy) 21.30

13.11

Listy do m. Pożegnania i powroty (pl) 14.00, 17.30, 20.00
Czerwona jedyńka (dubbing) 15.00, 18.30
Venom 3: ostatni taniec (dubbing) 16.30
Demon (napisy) 21.00

14.11

Venom 3: ostatni taniec (dubbing) 13.00
Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 14.15, 17.30, 20.00
Czerwona jedyńka (dubbing) 15.00, 18.00
Alex aligator (dubbing) 16.45
Demon (napisy) 20.30

15.11

Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 11.30, 22.15
Gladiator II (napisy) 12.00, 15.00, 20.30

Czerwona jedyńka (dubbing) 13.45
Paddington w Peru (dubbing) 16.00, 18.15
Tomi dla Kobiet – Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 18.30

16.11

Czerwona jedyńka (dubbing) 10.00
Paddington w Peru (dubbing) 10.00, 12.30, 15.15, 17.30
Gladiator II (napisy) 12.30, 17.30, 20.30
Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 15.00, 19.45

17.11

Alex aligator (dubbing) 9.45
Czerwona jedyńka (dubbing) 10.30

Paddington w Peru (dubbing) 11.00, 13.15, 15.30
Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 13.00, 17.45, 20.15
Gladiator II (napisy) 15.15, 18.00, 20.45

18.11

Czerwona jedyńka (dubbing) 12.30
Gladiator II (napisy) 12.30, 17.30, 20.30
Paddington w Peru (dubbing) 15.00, 17.30
Listy do M. Pożegnania i powroty (pl) 15.15, 19.45

KINO TOMI POLECA

„Simona Kossak”
(biograficzny, w kinie Tomi od 22 listopada)

Simona Kossak, córka malarza Jerzego Kossaka i wnuczka Wojciecha, pozbawiona talentu, który od pokoleń definiuje jej rodzinę, dorasta, nie zaznając ciepła ze strony despotycznej matki. Gdy po studiach rzuca wszystko – dom, tradycję, społeczne konwenanse – i obejmuje posadę naukowczyni w Białowieży, zaczyna życie na własnych warunkach. Osiedla się w środku puszczy, w domu bez prądu i bieżącej wody, w otoczeniu dzikiej przyrody. Tam, na magicznym odludziu, poznaje fotografa Lecha Wilezka, z którym dzieli pasję – miłość do natury i... potrzebę wolności. Ich niezwykła relacja wymyka się wszelkim schematom. Jednak wyobrażenia Simony o pracy przyrodnika i pozycji młodej kobiety w świecie zdominowanym przez mężczyzn ulegają bolesnej weryfikacji. Musi stanąć w obronie nie tylko swoich ideałów, ale również świata roślin i zwierząt.

Reżyser: Adrian Panek. Obsada: Sandra Drzymalska, Jakub Gierszał, Agata Kulesza, Borys Szybc.



foto: Jarosław Sosniński / Białopis

Pabianice
kulturalnie

Miejska Biblioteka
Publiczna

12 listopada, godz. 10.30, filia nr 4 przy ul. 20 Stycznia – spotkanie z autorem książek dla dzieci – Przemysławem Wechterowiczem w ramach działalności Dyskusyjnego Klubu Książki dla dzieci. Spotkanie dofinansowane jest ze środków Instytutu Książki, pochodzących z dotacji celowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wstęp wolny.

13 listopada, godz. 17.00, biblioteka główna przy ul. św. Jana 10 – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Omawiana będzie książka „Kraj najszcześniejszych kobiet” Anny Machowskiej-Wądołowskiej. Wstęp wolny.

Miejski Ośrodek
Kultury

17 listopada, godz. 17.00 – spektakl komediowy pt. „Cudowna terapia”. Bilety na www.kupilecik.pl.

Akademia Operowa i koncert „Magia Opery” w Pabianicach!

W Miejskim Ośrodku Kultury w Pabianicach trwa wyjątkowe wydarzenie – Akademia Operowa Fundacji MikulskiART. Młodzi wokaliści szlifują swoje umiejętności pod okiem światowej sławy solistki, **Caroline Isabel Merz**, znanej z występów m.in. na deskach Opery Wiedeńskiej, oraz **Tomasza Janczaka**, dyrektora Opery Wrocławskiej.

Kulminacyjnym punktem Akademii będzie koncert „Magia Opery – koncert z wysokim C”, który odbędzie się **15 listopada o godzinie 19:00** w sali koncertowej MOK.

Podczas koncertu usłyszymy najpiękniejsze arie, duety i sceny grupowe z takich arcydzieł jak „Czarodziejski flet”, „Wesele Figara”, „Rigoletto”, „Zemsta Nietoperza” w wykonaniu utalentowanych uczestników Akademii. W programie m.in. „Aria Królowej Nocy”, „Vado ma dove”, „O mio babbino caro”. Przy fortepianie solistom akompaniować będzie pianistka **Joanna Kowalewska**.



Akademia Operowa to intensywny tydzień warsztatów wokalnych, podczas których uczestnicy zgłębiają tajniki interpretacji operowych dzieł Mozarta. Caroline Isabel Merz, posiadająca bogate doświadczenie sceniczne i pedagogiczne, przekazuje młodym wokalistom swoją wiedzę i inspiruje do dalszego rozwoju.

Fundacja MikulskiART, organizator Akademii, wspiera rozwój młodych talentów operowych, organizuje koncerty, kursy mistrzowskie i konkursy. Prezesem Fundacji jest **prof. dr hab. Dariusz Mikulski**, wybitny dyrygent, waltornista i pedagog.

Zapraszamy na koncert „Magia Opery – koncert z wysokim C”!

To niepowtarzalna okazja, by zanurzyć się w świecie opery i wesprzeć młode talenty.

Kiedy? 15 listopada 2024 (piątek), godz. 19:00

Gdzie? Sala koncertowa MOK w Pabianicach, ul. T. Kościuszki 14

Bilety: www.mikulskiart.com/kalendarz



Przedsięwzięcie sfinansowane przez Unię Europejską NextGeneration EU
#MagiaOpery #koncertoperowy #Pabianice #MOK #MikulskiART
#DariuszMikulski #CarolineIsabelMerz #JoannaKowalewska
#wspieramyMłodeTalenty #DariuszMikulski

To był niezwykle przegląd

Wolontariusze ze szkolnych klubów wolontariusza w SP 1, SP 13, SP 14, SP 17, I LO oraz Teen Challenge z Pabianic z dumą zaprezentowali swoje umiejętności. Udowodnili, że poza potrzebą pomocy innym, mają własne talenty i z pasją je rozwijają

W trakcie przeglądu jury miało przyjemność wysłuchać śpiewu, gry na ukulele, gitarze basowej oraz flectie poprzecznym. Były układy taneczne, pokaz akrobatyczny i występ kuglarski. Komisja wyłoniła czworo uczestników, którzy szczególnie podbili serca widzów. To Maksymilian Nowacki – zachwycił imponującym pokazem kuglarstwa; Hanna Pacholak i Lena Dzwonnik – w duecie wykonały piosenkę „Drogi proste”, zachwycając pięknym głosem; Oliwia Sużko – zaprezentowała swoje obrazy, ukazując unikalny styl.

Wyróżnienia otrzymali: Aleksandra Uznańska – gra na ukulele, śpiew; Maja Kozielec – gra na gitarze basowej; Iga Górna – taniec; Nicola Król – układ akrobatyczny; Helena Dankowska – gra na flectie poprzecznym; Martyna Kowalska – śpiew; Ola Pidek – układ taneczny; Zuzanna Fiks i Julia Biernacka – układ taneczny.



W jury byli reprezentanci grup, którym na co dzień pomagają wolontariusze, lub od których wolontariusze otrzymują wsparcie. Byli to: Diamenty z Warsztatu Terapii Zajęciowej w Pabianicach, seniorzy z Cen-

trum Seniora, dzieci z Placówki Wsparcia Dziennego „Junior”, wolontariusze z „Agrafki” oraz Karolina Kucharczyk – naczelnik Wydziału Spraw Społecznych w Starostwie, Dorota Pędziwiatr – przewodnicząca Forum Organi-

zacji Pozarządowych w Pabianicach, Iga Gajzler z LOPS – wspieramy lokalnych społeczników, Małgorzata Skibińska – nauczycielka śpiewu i tańca w MDK-u, Ola Wilczyńska – koordynatorka przeglądu.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy, medale oraz nagrody od Kina Tomi. Laureaci zaprezentują się podczas Gali Wolontariatu, 10 grudnia 2024 r. w Miejskim Ośrodku Kultury.

ŻYCIE SPORTOWE

Wiktoria Nowak mistrzynią świata!

Światne wiadomości z dalekiego Peru. W stolicy tego kraju, Limie, rozegrano mistrzostwa świata w karate tradycyjnym. Polacy zostali najlepszą drużyną mistrzostw, zdobywając aż 67 medali (25 złotych, 23 srebrne i 19 brązowych). Dwa z nich były dziełem absolwentki II LO, Wiktorii Nowak, która od lat startuje w barwach ŁKKT Łódź.

Wiktoria Nowak sięgnęła po złoto w drużynowym kumite, zaś w kumite indywidualnym sięgnęła po tytuł wicemistrzyni świata.

Pabianiczanka, mimo młodego wieku, od lat jest mocnym punktem kadry narodowej. Tylko w tym roku sięgnęła po dwa brązowe medale w otwartym Pucharze Świata w Puławach, a w mistrzostwach Polski wywalczyła trzy krawki (dwa srebrne, jeden brązowy). (grz)

Wiktoria Nowak cieszy się z kolejnych medali mistrzostw świata



Julia najlepsza jest!

Wychowanka Zjednoczonych, Julia Walezyk-Klimaszyk (KU AZS UAM Poznań) wygrała drugi w tym sezonie floretowy Puchar Polski. Pabianiczanka pokazała klasę w Memoriale im. Tadeusza Pagińskiego w Gdańsku. W turnieju głównym rozpoczęła od wolnego losu, po czym pokonała Blanę Telatyńską (Wrocław) 15:4, Emilię Ziemak (Warszawa) 15:3, Martynę Synoradzką (Poznań) 15:6, w półfinale klubową koleżankę Karolinę Żurawską 15:7, zaś w boju o złoto rozprawiła się 15:5 z sensacyjną Amelią Olszewską (Gdańsk).

W turnieju mężczyzn bliski awansu do czołowej „szesnastki” był Tomasz Bartoszek (Zjednoczeni), który w pierwszej rundzie miał wolny los, a w drugiej musiał uznać wyższość Mateusza Jurczaka (Gdańsk) 8:15 i ostatecznie uplasował się na 19. miejscu. Stanisław Jurga (Zjednoczeni) w pierwszej rundzie po zaciętej walce pokonał Szymona Pisarewicza (Gdańsk) 15:14, zaś w walce o „szesnastkę” nieznacznie, bo 13:15 uległ Maciejowi Bemowi (Poznań). A szkoda, bo w kolejnej rundzie miał szansę zmierzyć się z – uznawanym za najlepszego polskiego florecistę – Leszkiem Rajskim. (grz)



Wychowanka Zjednoczonych Julia Walezyk-Klimaszyk dominuje na krajowych planszach

Kosmiczny mecz Michalaka

30-lletni rzucający z Pabianic Michał Michalak nie przestaje zaskakiwać. Koszykarz z Pabianic rozegrał fantastyczny mecz w Sopocie. Jego Anwil Włocławek rozbił miejscowego Trefla 108:93, zaś wychowanek PKK*99 był postacią numer 1 na parkiecie, kończąc mecz z dorobkiem 29 punktów. Pabianiczanie aż pięciokrotnie trafili za trzy, choć z drugiej strony oddał aż 12 rzutów zza linii 6,75 metra. Bezbłędny był za to na linii rzutów wolnych, których trafił 10 na 10. Cztery punkty Michalak dołożył rzucając dwa razy celnie z akcji. Nie dziwnego, że po takim meczu dostał laurkę od oficjalnej strony internetowej klubu:

„Gwiazda Michała Michalaka świeciła dziś najjaśniej. Obwodowy mocniej włączył się w drugiej kwarcie. Zaczął mijać, trafiać z dystansu i raz po raz nękać sopiczan. Dzięki jego akcjom zespół utrzymywał się w meczu. W drugiej połowie kontynuował



Pabianiczanie Michał Michalak jest wiodącym graczem Anwilu Włocławek, lidera koszykarskiej ekstraklasy

dobłą grę. Kierował drużyną i nieźle rozdzielal zadania pod nieobecność rozgrywających. Po jego trafieniach ERGO Arena (a przynajmniej jej włocławska część) łapała się za głowę. Zdobył aż 29 oczek (5/12 z dystansu), miał też po trzy asysty i zbiórki oraz przechwyty. To było wielkie spotkanie reprezentanta Polski.”

Anwil z kompletem sześciu zwycięstw jest liderem Orlen Basket Ligi. Michalak z dorobkiem 98 punktów i średnią pkt na mecz jest dziewiątym graczem ligi. Zauważył to trener kadry Igor Milicić i powołał pabianiczaniego na mecze kwalifikacyjne EuroBasketu 2025 z Estonią. (grz)

13 medali zapaśników PTC

W Radomsku rozegrano mistrzostwa dzieci i młodzików w zapasach. Ekipa z ulicy Gdań-

skiej wróciła z 13 medalami. W kategorii młodzików mistrzem województwa został Filip Pacy-

niak (55 kg), wicemistrzem Denis Pieturenko (35 kg), zaś brązowym medalistą Igor Marczak (50 kg). Bliski podium był Antoni Kłosowski (29 kg), ostatecznie kończąc na 5. miejscu.

Wśród dzieci w mocowaniu wywalczyliśmy aż 10 krawków. Złoto zdobyli: Przemysław Osiczak (30 kg), Kacper Famin (32 kg) i Piotr Zdziełowski (40 kg). Srebro – Mikołaj Urban (28 kg), Sebastian Jaśkiewicz (31 kg), Kacper Smyła i Emilian Pietrzak (oba 32 kg), zaś brąz wywalczyli Tymon Szymczak (28 kg) i Dawid Dembiński (48 kg). (grz)



Profi Sunbud PKK*99 – Tur Bielsk Podlaski 79:86 (17:22, 14:23, 18:18, 30:23)

Tur był zbyt silny

W naszym zespole oprócz skutecznego zazwyczaj duetu Patryk Zawadzki (24 pkt) – Szymon Gralewski (23 pkt) nieźle rzucał jeszcze Wojciech Wierzechowski (14 pkt). W drużynie gości aż pięciu graczy (w tym trzech rezerwowych) zanotowało dwucyfrowy dorobek punktowy. Tur lepiej rzucał za dwa, lepszy był na linii osobistych, zanotował więcej zbiórek.

Goście dali nam się we znaki szczególnie w dwóch pierwszych kwartach. Do połowy pierwszej kwarty wygrywaliśmy (11:9), zaś po sześciu minutach był remis 13:13 po rzucie Wierzechowskiego. Jeszcze po rzutach osobistych

Zawadzkiego zniwelowaliśmy stratę do punktu (17:18), ale dwie skuteczne akcje pozwoliły przyjeźdnym „odskoczyć” na pięć punktów (17:22). W drugiej kwarcie Tur punktował na podobnym poziomie, zaś w naszym zespole szwankowała skuteczność (tylko dwa punkty przez pięć pierwszych minut). Efekt? Po kwadransie gry przegrywaliśmy 19:33. Punkty Gralewskiego i Wierzechowskiego pozwoliły nam tylko na utrzymanie tej straty.

Po zmianie stron szybko odrobiliśmy pięć punktów (rzut Wierzechowskiego, „trójka” Kacpra Majaja), lecz to wszystko, na co było nas stać. Goście spokojnie

utrzymywali dwucyfrową przewagę. W ostatniej odsłonie sygnał do ataku pięcioma punktami dał Zawadzki, ale kolejne trzy próby „trójek” były niecelne, trafił dopiero Maj na 57:67. Na dwie i pół minuty przed końcem przegrywaliśmy różnicą 14 punktów (65:79). Zryw w końcówce pozwolił na zniwelowanie części strat, ale komplet punktów wyjechał z Pabianic. PKK*99: Zawadzki 24, Gralewski 23, Wierzechowski 14, Maj 9, Strzelczyk 5, Wilk 4, Kidawa, Pająk, Barys, Sobolewski, Wudarczyk.

PKK*99 jest 10. (12 pkt, kosze: 611–596). W niedzielę gra w Warszawie z Legią II. (grz)

ŻYCIE SPORTOWE

Termy Uniejów – Włókniarz 1:2 (0:1)

Nadal na powierzchni

Piłkarze Włókniarza nie utonęli w uniejowskich termach, choć nie można powiedzieć, że wygrali lekko, łatwo i przyjemnie.

– Gospodarze podnieśli wysoko poprzeczkę. Pokazali, że nieprzypadkowo wygrali dwa ostatnie mecze – mówi Przemysław Nowak, szkoleniowiec Włókniarza. – Mecz był zacięty, do przerwy mieliśmy przewagę, po zmianie stron spotkanie się wyrównało.

W pierwszej połowie piłkarze z Pabianic mieli sporo sytuacji bramkowych. Golekiper z Uniejowa tylko raz wyjmował piłkę z siatki. W 20. minucie akcję prawą stroną przeprowadził Przemysław Kita i zagrał przed bramką do Huberta Mikołajczyka, który nie miał kłopotów ze skierowaniem piłki do bramki.

W 63. minucie było 0:2. Po zespołowej akcji „zielonych” z bliska głową trafił

Kacper Wójcik. Pięć minut później gospodarze strzelili bramkę kontaktową.

– Termy grały z ogromną wiarą i determinacją, że uda im się wyrównać. My pokazaliśmy, że umiemy utrzymać się przy piłce i skutecznie się bronić – dodaje Nowak.

Włókniarz kończył w dziesiątkę. W doliczonym czasie gry czerwoną kartkę (za dwie żółte) zobaczył Kita.

– Moim zdaniem sędziowie wzięli na celownik Przemka. Każdy jego faul jest analizowany, arbitrzy wiedzą, że to zawodnik, który jest ambitny i nie odpuszcza – uważa trener Włókniarza.

– Pierwszą kartkę dostał za to, że pokazał niezadowolenie po tym, jak sędzia nie odgwiżdżał faulu. Nie uczynił tego ostatecznie ani prowokacyjnie. Drugą kartkę dostał za faul na bramkarzu. Każdy inny zawodnik w tych sytuacjach raczej kartek by nie dostał... Włókniarz: Wach – Acela, Kujawski, Czerwiński (70, Marzur), Jarych – Mikołajczyk (66, Sobytkowski), Bocian, Becht (66, Kaczorowski), Górecki (60, Kozanecki), Kita – Przyk (53, Wójcik).

Włókniarz jest wiceliderem (35 pkt, gole: 45–10). W sobotę o godz. 13.00 gra u siebie z Olimpią Karsznice.



Trener Włókniarza Przemysław Nowak ma powody do radości. W piątek pokonał swój były klub, Termy Uniejów

GKS Ksawerów – KAS Konstantynów 3:3 (1:2)

W deszczu i we mgle

W scenarii jak z horroru rywalizowali o ligowe punkty piłkarze GKS i KAS. Padła nieprzyjemna mżawka, a boisko spowijała gęsta mgła. Do tych warunków najszybciej dostosował się Piotr Szynka. Snajper GKS w 14. minucie otrzymał piłkę za obrońców i w sytuacji sam na sam z bramkarzem strzelił w dalszy róg. Dziesięć minut później boisko z powodu urazu opuścił kapitan GKS, Łukasz Pierzyński. Chwilę później KAS doprowadził do wyrównania za sprawą Jakuba Horoszkiewicza.

Goście poszli za ciosem i w 31. minucie po kolejnym błędzie ksawerowskiej obrony Dominik Woźniak pokonał Adriana Olejnika. GKS do przerwy mógł

wyrównać, ale dobrej okazji nie wykorzystał Wojciech Kucharski, a w akcji dwóch na dwóch Kucharski z Szynką pozwolili się zablokować obrońcom.

Po zmianie stron niemający nic do stracenia GKS ruszył do przodu. I szybko mógł wyrównać, ale Szymon Papuga tak dobijał strzał Szynki, że z kilku metrów trafił w słupek. W 66. minucie było jednak 2:2. Papuga odkupił winy i zmienił tor lotu piłki po zagraniu Szynki, kompletnie zaskakując golekpera KAS. Cztery minuty później ksawerowianie grali w osłabieniu, bowiem czerwoną kartkę obejrzał Jakub Zagórski. GKS nie poddawał się i w 76. minucie otrzymał rzut karny za faul na Papudze.

Gościom nie podobala się taka decyzja arbitra i asystent trenera KAS, Piotr Golański za żarliwe protesty otrzymał czerwony kartonik. Do piłki ustawionej na jedenastym metrze podszedł Bartosz Kołodziejczyk i strzelił na 3:2. Grający w dziesiątkę GKS nie dowiódł wygranej do końca – w 82. minucie Horoszkiewicz w zamieszaniu podbramkowym skierował piłkę do siatki.

GKS: Olejnik – Zagórski, Ziolkowski, Pierzyński (25, Włodarczyk), Kołodziejczyk – Papuga, Bogdan (57, Krakowski), Papież, Podkoń (86, Domowicz), Szynka (72, Cukierski) – Kucharski.

GKS jest 4. (27 pkt, gole: 29–19). W sobotę gra w Różyce z LKS. (grz)

Iskra Dobroń – Stal Głowno 1:5 (0:3)

Połamali się na Stali

– Piłkarsko nie wyglądaliśmy źle, nawet postronni obserwatorzy mówili, że gra była wyrównana – mówi Michał Adamkiewicz, trener Iskry. – W pierwszej połowie Stal załatwiła sprawę stałymi fragmentami gry.

Zanim goście wpisali się na listę strzelców, swoje szanse miała Iskra. Po rzutach różnych Adriana Kasztelana okazje mieli stoperzy Dawid Kaczmarek i Michał Cichacki, lecz bramkarz z Głowna zachował czyste konto. W 20. minucie sprzed pola karnego prawą nogą niecelnie uderzył Michał Kacprzyk.

– „Kapsel” miał dobrą okazję i gdyby piłkę uderzył swoją lewą nogą, mogłoby być inaczej – przyznaje Adamkiewicz.

Niewiele później pierwszą bramkę strzelili goście. Radosław Sienkiewicz wyszedł do dośrodkowania z kornera i krzyknął „Moja!”. Niestety, uprzedził go Eryk Ignatowski, który wpakował piłkę do siatki. Na 0:2 Stal strzeliła po wrzucie piłki z autu. W polu karnym Iskry powstało ogromne zamieszanie, w którym najwięcej przytomności wykazał Oskar Bursiak i pokonał Sienkiewicza. Gol na 0:3 padł po rzucie wolnym z bocznej strefy boiska. Bursiak ni to centrował, ni to strzelał – piłka minęła kilkanaście par nóg i ręce Sienkiewicza i wpadła do siatki.

Po przerwie stalowcy strzelili czwartą bramkę. Tym razem daleko przed bramkę wyszedł Sienkiewicz. Ponieważ był przed polem karnym

i nie mógł jej łapać, próbował ją wybić. Uczynił to tak nieudanie, że futbolówkę przejął Dawid Szymczak i strzelił do bramki. W 61. minucie honorową bramkę dla Iskry zdobył Fabian Szkodny, dobijając z bliska swój strzał głową. Wynik na 1:5 ustalił Szymczak. W 83. minucie Iskra miała szansę na drugiego gola, lecz zbyt lekko lobował Kasztelan i bramkarz z Głowna zdążył wrócić do bramki.

Iskra: Sienkiewicz – D. Kacprzyk, Cichacki, Kaczmarek, Kasztelan, Pilarz (75, Wójt) – Śrutwa, Sokolovskiy, M. Kacprzyk (62, Dąbrowski), Kolakowski – Szkodny.

Iskra jest 13. (11 pkt, gole: 22–36). W sobotę gra w Zgierzu z Borutą. (grz)

PTC (kobiety) – Górnik Zabrze 2:0 (1:0)

Pach, Pach i po Górniku

„Perełki” pożegnały się z rundą jesienną zdobyciem trzech punktów. Rywalki z Zabrza zajmowały ostatnie miejsce w tabeli i na boisku przy Sempolowskiej walczyły ambitnie, ale wszystkie argumenty były po stronie PTC.

W 9. minucie z rzutu wolnego z 30 metrów uderzyła Patrycja Lipińska. To uderzenie bramkarka z Zabrza zdołała sparować, ale z poprawką Agnieszki Pach już sobie nie poradziła. Było 1:0. Wydawało się, że PTC pójdzie za ciosem. Gra toczyła się na połowie Górnika, ale klarownych okazji było jak na lekarstwo. W 18. minucie po kornierze niecelnie uderzyła Weronika Sobczak, zaś dziesięć minut później po kolejnej wrzutce z rogu Sandry Kowalskiej w poprzeczkę główkowała Lipińska, a poprawka Sobczak (też głową) poszybowała nad bramką.

Przed przerwą niecelnie uderzała Kowalska. Pecha miała Lipińska, bowiem jej główka minęła bramkarkę, ale piłka odbiła się na nierówności i poleciała obok słupka. Wreszcie w doliczonym czasie gry pierwszy połowy po zagraniu Suskiewicz przed bramką pogubiła się Pach, a uderzenie Kowalskiej zostało zablokowane.

Po zmianie stron zabranki dwukrotnie zagroziły bramce PTC, ale na tym poprzestały. W 55. minucie bramkarka Górniaka obroniła w sytuacji sam na sam z Suskiewicz, a potem poradziła sobie z poprawką Kowalskiej.



Agnieszka Pach zdobyła dwa gole dla PTC Pabianice

W 57. minucie było już 2:0. Prawą stroną akcję znów napędziła Suskiewicz, strzał Kowalskiej bramkarka z Zabrza jeszcze odbiła, ale z poprawką Pach już nie dała rady.

Gospodynie miały jeszcze dwie okazje, ale bramkarka z Zabrza nie dała się pokonać po mocnym uderzeniu Pach (celowała w dalszy róg), a potem nikt nie zamknął zagrania Suskiewicz z prawej strony i piłka przeturlała się wzdłuż pustej bramki. Mecz zakończył się przykrym akcentem, kontuzji nabawiła się Karolina Karpińska, która na rękach koleżanek została zniesiona z boiska.

PTC: Paturaj – Kociłek, Baranowska, Stecka, Karpińska (88, Bąbel) – Suskiewicz, Lipińska (73, Osińska), Sobczak, Rosiak, Kowalska (85, Stempel) – Pach (85, Gała).

Po rundzie jesiennej PTC jest 5. (17 pkt, gole: 12–13).

Uczciliśmy Niepodległą

Pabianiczanie tańczyli, maszerowali, biegali i jeździli na rowerze, by uczcić 106. rocznicę odzyskania niepodległości

Obchody tej ważnej rocznicy rozpoczęły się uroczystą mszą świętą w kościele pod wezwaniem św. Mateusza. O 10.45 liczna grupa pabianiczian ubranych w biało-czerwone stroje zatańczyła poloneza na placu Starego Rynku w takt muzyki z filmu „Pan Tadeusz”. Była też „żywa” flaga. Organizatorem wydarzenia i X Pabianickiego Marszu, Rajdu i Biegu Niepodległości jest grupa biegaczy, sportowców amatorów, członków stowarzyszeń, której szefuje Robert Lewera.

O godzinie 11.00 przed pomnikiem Legionisty rozpoczęła się uroczystość miejsko-powiatowa. Okolicznościowe przemówienia wygłosił prezydent Grzegorz Mackiewicz i wicestarosta Gabriela Wenne-Błażyńska. Przed pomnikiem wiązanki składali posłowie, organizacje kombatanckie, partie polityczne. W tym roku (to już pabianicka tradycja) zamiast kwiatów można było przekazać fundusze na rzecz Grupy Wolontarystycznej „Agrafka”. Organizacje i osoby prywatne przekazały na działalność Agrafki ponad 4.500 złotych.

O 11.11 ulicami Pabianic, po raz dziesiąty, ruszył niepodległościowy marsz, bieg i rajd. Po jego zakończeniu w Centrum Handlowym Tkálnia odbył się koncert „Legionowe śpiewanki” w wykonaniu Chóru Kameralnego Incanto.

